

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik Polskiego Zagłębia Węglowego

Redaktor naczelny: Józef Wojciechowski
Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z o.o., Katowice, Batorego 2

Konto P. K. O. 303.551

Wydawca: „Polska Zachodnia” Sp. z o.o., Katowice, ul. Batorego 2
Telefony Redakcji (dzienne): 337-67 i 350-85, (nocne) 304-26 i 306-78

Nr 217 / Rok XIV

Katowice, wtorek 8 sierpnia 1939 r.

Cena 10 gr

POLSKA WEŹMIE UDZIAŁ W moskiewskich naradach sztabowych?

Telegram własny

RYGA, 7. 8. (S)

Według wiadomości nadeszłych z Moskwy, w dobrze poinformowanych kręgach obserwatorów zagranicznych rozszalała się pogłoska, że w rozpoczynających się z końcem tygodnia narad angielsko-francusko-sowieckich misji wojskowych weźmie również udział polska misja wojskowa.

Według tej pogłoski, wojskowe kółka moskiewskie mają nalegać przy tym, że zapoznanie się kierowniczych sztabów armii polskiej

z tokiem obrad jest wprost niezbędne, gdyż chodzi o praktyczne wykonanie ewentualnego sojuszu wojskowego pomiędzy Anglią, Francją a osi Sowiecką. To też podczas spotkania angielskiej, francuskiej i sowieckiej delegacji wojskowych w Moskwie, na jednym z pierwszych posiedzeń, jak głosi wspomniana pogłoska, ma być rozważana sprawa zaproszenia i ewentualnego udziału

polskiej misji wojskowej w moskiewskich naradach sztabowych.

STRANG KONFERUJE
W SZTOKHOLMIE

MOSKWA, 7. 8. PAT.

Naczelnik wydziału środkowo-europejskiego w Foreign Office — Will am Strang opuścił dziś przed południem Moskwę, udając się samolotem

do Sztokholmu, skąd w dniu jutrzejszym wyjedzie do Londynu.

SZTOKHOLM, 7. 8. (S)

„Svenska Dagbladet” donosi, że William Strang w drodze powrotnej z Moskwy do Londynu zatrzyma się w poniedziałek na jeden dzień w Sztokholmie. Według powszechnych przypuszczeń, zamierza on omówić z politykami szwedzkiemi: zadanie gwarancji dla państw bałtyckich i skandynawskich, które wywołało w tych państwach tyle zastrzeżeń.

Min. str. Sandera bawiącego obecnie na urlopie zastępuje wiceminister spraw zagranicznych Boheman, który też przypuszczalnie odbędzie rozmowy ze Strangem.

Opinie z dnia

W IMIENIU FRONTU POKOJU

Niedzielne uroczystości 25-lecia Czynu Zbrojnego Legionów śledzone były na Zachodzie z wielkim zainteresowaniem. Szczególnie zapowiadana mowa Marszałka Śmigłego - Rydza oczekiwana była przez całą Europę z wielkim napięciem i przyjęta z zadowoleniem.

Naczelny Wódz przemawiał na uroczystościach sierpniowych nie tylko w imieniu armii, którą dowodzi, lecz w imieniu całego narodu polskiego, który z niezwykłą mocą zamaniłował swe uczucia dla Wodza i suą całkowitą jednolitość w woli obrony honoru Polski i jej praw do niezależnego bytu. To zjednoczenie, obejmujące cały kraj, od Bałtyku po Karpaty, od Bogumina po Drużę, obejmujące wszystkie warstwy narodu, nadało szczególną siłę i znaczenie oświadczeniu Marszałka. Świat wie, że na jego rozkaz stanęły w szeregu cały naród polski, naród waleczny i bohaterki, przeniknięty wola zwycięstwa.

Ale Marszałek Śmigły - Rydz przemawiał na Błoniach Krakowskich nie tylko w imieniu swego narodu. Przemawiał także w imieniu Francji i Anglii. Kółka polityczne francuskie i angielskie oraz prasa Paryża i Londynu stwierdzają zgodnie, że przemówienie polskiego Wodza Naczelnego traktować należy jako ostrzeżenie pod adresem Niemiec, wypowiedziane w imieniu całego Frontu Pokoju. Sojusz, zawarty między Polską a Anglią i Francją wyraźnie stwierdza, że tylko Polska decyduje o tym, czy interesy jej i suwerenność są zagrożone oraz decyduje o momencie wystąpienia zbrojnego w ich obronie. Anglia i Francja stają automatycznie u boku walczącej Polski z momentem pierwszych strzałów polskiej armii, danych dla odparcia agresji bezpośredniej lub pośredniej.

Naczelny Wódz, stwierdzając w niedzielę, że „gwałt zadany siłą, musi być siłą odparty” oraz że „przeciustawimy się wszelkimi środkami bez reszty każdej próbie bezpośredniego lub pośredniego naruszenia interesów, praw i godności naszego państwa” — ostrzegł raz jeszcze „przed pomyłką” kanclerza Hitlera, ostrzegł go w imieniu całego Frontu Pokoju. Strzały u ujścia Wisły natychmiastowym echem odezwą się nad Renem.

Jest to już ostrzeżenie ostatnie. W wypadku dalszej próby naruszenia naszych praw zabiorą głos armaty.

(St. Sz.)

ALFONS XIII ODRZUCIŁ KORONĘ nie chcąc być manekinem partii rządzącej

Telegram własny

PARYŻ, 7. 8. (S)

Prasa francuska w sensacyjnej formie donosi, że przed kilku dniami rząd hiszpański zwrócił się do przebywającego obecnie w Szwajcarii b. króla Alfonsa XIII-go z propozycją wydelegowania przez do kraju wysłannika, który mógł by omówić z gen. Franco warunki ewentualnego powrotu na tron hiszpański dynastii burbońskiej. W wyniku powyższej demarche gen. Franco do Santander przybył w dniu wczorajszym wysłannik króla Alfonsa XIII-go książę de Mura. W godzinach popołudniowych i wieczornych odbywała się w Santander narada, w której prócz księcia de Mura i gen. Franco uczestniczyli ministrowie Suner i Jordana.

Pełnomocnik króla Alfonsa XIII-go, po przeprowadzeniu narady, odrzucił propozycję gen. Franco powołania na tron hiszpański bądź to b. monarcha, bądź też infanta don Juana. Warunki, jakie obecny rząd hiszpański postawił

miał dynastii burbońskiej, były tego rodzaju, że okazały się nie do przyjęcia dla pełnomocnika króla Alfonsa, ponieważ gen. Franco żądał, aby ewentualny

nowy monarcha hiszpański zobowiązał się do uznania prawa kontroli jego działalności przez naczelną juntę organizacji Falangi, ani też nie korzystał z prawa zwolnienia lub rozwiązywania parlamentu.

REORGANIZACJA WŁADZ
W HISPANII

RYM, 7. 8. PAT.

„Popolo d'Italia” komentując nowy statut hiszpańskiej partii Falangi przewiduje, że na odpowiedzialne stanowisko przewodniczącego junty politycznej partii, odpowiadające mniej więcej stanowisku marszałka Goeringa przy Hitlerze, powołany będzie minister Seranno Sunner. Dziennik przypuszcza ponadto, że gen. Franco utworzy niebawem wielkie ministerstwo obrony narodowej, podzielone na trzy podsekreteria: armii lądowej, marynarki i lotnictwa oraz specjalne ministerstwo gospodarki narodowej, obejmujące handel i przemysł. Prawdopodobnie powołane będzie również do życia ministerstwo pracy pod nazwą ministerstwa organizacji syndykalnej.



B. król hiszpański Alfons XIII

Goering grozi Anglii odpowiedzialnością za wybuch wojny

BERLIN, 7. 8. PAT.

Marszałek Goering, jako minister lotnictwa, inspekcjonował w dniu wczorajszym

wielkie zakłady lotnicze Junkersa w Dessau, wygłaszając tam do zgromadzonych na placu fabrycznym kilku tysięcy robotników dłuższe przemówienie. Wspominając na wstępie uzyskanie przez Rzeszę krajów sudeckich w jesieni ub. roku, Goering powiedział, że stało się to przede wszystkim dzięki przewadze, jaką nowoczesne siły powietrzne Rzeszy posiadały wówczas nad lotnictwem innych krajów. Przewaga ta — oświadczył Goering — trwa nadal (?).

Z drugiej strony kanału La Manche — mówił dalej Goering — wygłasza się mowy, przeznaczone na zastraszenie narodu niemieckiego. W Brytanii chce ponownie dramat z roku 1914 (!) i narzuca Rzeszy pokój gorszy aniżeli dyktat wersalski (!). „Anglii nie zagrozamy, jeśli jednak zamierza ona wszędzie zachodzić nam drogę, musi wziąć na siebie odpowiedzialność za losy pokoju”.

Głosząc dalej, iż Rzesza nie pozwoli na powtórzenie się sytuacji z czasów Wielkiej Wojny, na groźbę zablokowania Niemiec i wygłodzenia ludności — Goering stwierdza: „My wojny nie chcemy (?). Wiem, co to jest wojna i że obciąża ona mężów stanu największą odpowiedzialnością, jaką mogą wziąć na siebie. Jeżeli jednak zbroimy się tak gorączkowo, czynimy to dlatego, aby stawić czoło wojnie, jaka będzie nam narzucona (?). Nie pozwolimy, aby w przyszłości kwestionowano cokolwiek z naszych żywotnych praw” (!!!).

HORE BELISHA W PARYŻU

LONDYN, 7. 8. PAT.

Mn. Hore Belisha odjechał do Paryża, gdzie spędzi kilka dni. Podróż ta ma charakter prywatny.



Łokosy ponad 25 000 000 zł — Konta ponad 27 000
Małutka własnego ponad 2.500 zł

Ostatnie telegramy

Polska kontrola celna w Gdańsku zostanie w pełni utrzymana

WARSZAWA, 7. 8. PAT. Na interwencję pisemną Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku dokonaną 5 sierpnia w sprawie polskich inspektorów celnych, prezydent senatu udzielił niezwłocznie pozytywnej odpo-

wiedzi, zapowiadając pisemną odpowiedź za dwa dni. Odpowiedź ta została doręczona dnia 7 sierpnia rano. Zawiera ona potwierdzenie stanowiska senatu, że żadne fakty dokonane w stosunku do polskich inspektorów celnych

nie nastąpią. Senat w piśmie zaprzecza, jakoby oświadczenia szefów gdańskich urzędów celnych były składane z jego polecenia. Polska kontrola celna w Gdańsku zostaje w pełni utrzymana.

Dwa tygodnie w powietrzu!

SPRINGFIELD (Illinois) 7. 8. PAT. Bracia Moody, którzy przed kilku dniami pobili rekord długości lotu na lekkim samolocie, wynoszącym wówczas 218 godzin, mimo że od pobicia rekordu minęło już kilka dni, niezmordowanie latają dalej, podwyższając nieustannie swój rekord. Wczoraj o godz. 21, według czasu miejscowego, bracia Moody spędzili w powietrzu 336 godzin co stanowi dokładnie 2 tygodnie. Mimo tak długiego czasu, spędzonego w powietrzu, bracia Moody oświadczyli, iż latać będą nadal bez przerwy aż do czasu gdy zniszczyony motor odmówi całkowicie posłuszeństwa.

KRÓL ZOGU W ANTWERPII

Obsługa specjalna BRUKSELA 7. 8 (F) Król albański Zogu przybył w poniedziałek przed południem do portu w Antwerpii, w podróży z Oslo. Król Zogu wraz otoczeniem udaje się do Brukseli.

TRUDNOŚCI W UTWORZENIU RZĄDU W HOLLANDII

Obsługa specjalna HAGA, 7. 8 (F) Wbrew oczekiwaniom de Geer natrafł na duże trudności przy tworzeniu nowego rządu. Rokowania z przywódcami partii antyrewolucyjnej i liberalnej trwały całą niedzielę i przeciągnęły się do dzisiaj. Partia antyrewolucyjna nie zdradza entuzjazmu do współpracowników z partią rzymsko-katolicką.

NOWE RAIDY BOMBOWCÓW ANGIELSKICH NAD FRANCJĄ

Obsługa specjalna LONDYN, 7. 8. (F) Jutro w nocy odbędzie się nocny raid brytyjskich bombowców nad Francją. Loty te odbędą się w ramach wielkich ćwiczeń obrony przeciwlotniczej, które rozpoczynają się w Anglii o godz. 20-ej i będą trwały dwa dni.

5 razy dziennie wiozę przyczo - 10dy specjalne ze śmietaną - zdrowo - orzeźwiająco - tanio **Marticke** Katowice 3-go Maja 24

AMERYKA NIE DOPUSCI DO HEGEMONII JAPONSKIEJ W AZJI

Obsługa specjalna NOWY JORK, 7. 8. (F) Senator Pittman odwiadczył na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych, że Ameryka nie uzna rozstrzygnięcia o hegemonii w Azji. Ameryka będzie stała na straży swoich interesów na Dalekim Wschodzie, a wobec zamachów Japonii zastosuje jak najostrejsze represje.

PARLAMENTARZYSCY BULGARSCY W MOSKWIE.

Obsługa specjalna MOSKWA, 7. 8. (F) Do Moskwy przybyło 25 członków parlamentu bułgarskiego z przywódcami ugrupowań politycznych Markowem i Kiossewanowem na czele. Wycieczka ta jest demonstracją przyjaźni i dobrych stosunków łączących Bułgarię z Rosją. Na dworcu odbyło się uroczyste powitanie bułgarskich gości przez delegatów rządu i komisariatu spraw zagranicznych.

DLA KOGO ŁADUJE SIĘ MATERIAŁ WOJENNY W HAMBURGU

BERLIN, 7. 8. (PAA) Z Hamburga donoszą, że w porcie tamtejszym stoi 11 okrętów załadowanych materiałem wojennym, głównie artylerią i czołgami. Praca nad załadowaniem okrętów została przyspieszona. Od wczoraj robotnicy zatrudnieni przy załadowywaniu pracują na trzy zmiany. Według wersji, obiegających w Berlinie, materiał wojenny załadowywany w Hamburgu, przeznaczony jest rzekomo dla Prus Wschodnich. Wysłuka tego materiału pozostawiać ma w związku ze zwiększoną ostrością niebezpieczeństwa oddziałów wojskowych, stacjonowanych w Prusach Wschodnich. Według innych wersji natomiast, materiał ten tylko w części przeznaczony jest dla Prus Wschodnich - większa część armat i czołgów ma być wyładowana w stoczni Schichau w Gdańsku.

WZROST OBROTÓW W PORCIE GDANSKIM

GDANSK, 7. 8. PAT. Obrót towarowy w porcie gdańskim wykazuje od szeregu miesięcy stały wzrost. Lipiec r. wykazuje w ten sposób wyższe przeładunki w porównaniu z analogicznym okresem roku ub. Według statystyki kolejowej (która podaje liczbę przewoźniczych podnień ulegającą korekturze) obrót towarowy portu gdańskiego w lipcu r. wyniósł 699 174 ton wobec 616 158 ton w tym samym miesiącu roku ub., wzrastając o 13,5 proc.

Nowa prowokacja Gdańska Inspektor Lipiński skazany na 1 i pół roku więzienia... za zakłócenie spokoju

GDANSK, 7. 8. PAT. Sąd gdański skazał 'żiś polskiego inspektora celnego Jan Lipińskiego, zaaresztowanego w dniu 11 czerwca br. pod zarzutem popełnienia szpiegstwa, usiłowania przeprowadzenia ludzi do

Polski i t. d. na rok i sześć miesięcy więzienia, a - za zakłócenie spokoju publicznego. Po zakończeniu rozprawy prokurator zarządził aresztowanie świadka odwodowego obywatela polskiego Bruno

na Szulca. Bruno Szulc, kupiec, zeznał dziś w sposób obiektywny na korzyść Lipińskiego i został natychmiast aresztowany.

Echa mowy Naczelnego Wodza

Opinia publiczna Francji i Anglii ratyfikowała układ z Polską

PARYZ, 7. 8. PAT. Przemówienie Marszałka Smigły Rydzę zostało całkowicie sformułowane opinii francuskiej dokola stanowiska Polski. Wystąpienie Marszałka zostało zaprobowane przez całą bez wyjątku prasę francuską, poraższy od skrajnej prawicy do skrajnej lewicy. Wszystkie dzienniki podają przemówienie Marszałka na pierwszym miejscu. Na pierwszych stronach wszystkich ich dzienników widnieje doskonała zrzęta fotografia Marszałka.

Poza przemówieniem dzienniki podają obszernie sprawozdania z uroczystości krakowskich, dalej notują wrażenia, jakie przemówienie wywarło w społeczeństwie polskim, na koniec podają w depeszach z Londynu doskonałe wrażenia angielskich król politycznych i prasy.

W momencie, kiedy Niemcy pisze „Le Jour” - „Echo de Paris” starają się przez swe groźby wobec Gdańska grozić samej Polsce. Marsz Smigły Rydzę dał się słyszeć swój głos. Nikt bardziej niż on nie był kwalifikowany aby wystąpić w imieniu swego kraju, gdyż jest on następcą Piłsudskiego i rzeczywistym i niesprzecznym wodzem narodu polskiego. Należy żywić nadzieję, że słowa Marszałka Smigły Rydzę zostaną zrozumiane i wysłuchane. Berlin nie może dłużej żywić wątpliwości, jeśli w ogóle żywi jakieg wątpliwości co do zdecydowanej woli przeciwstawienia się przez Polskę przyłączeniu Gdańska do Rosji.

Larochasser w „Petit Journal” pisze: Po mowie Marszałka, zwłaszcza gdy wiadome jest jak silnym zaufaniem obdarza Go społeczeństwo polskie, było by szaleństwem ze strony Niemców przypuszczać, iż Polska ustąpi, a nawet ustąpiłaby, gdyby miała walczyć sama. Naczelny publicysta „Le Jour” Rumer oświadcza: Bardzo stanowcze słowa Marszałka

nie mają w sobie nic prowokującego, ale wydały się być skrupulatnie odważone. Odzwierciedlają one właśnie zasady polityki oporu przeciw napastnikowi, do której przylgnął się premier Chamberlain po pełnych roszarowanych rezultatach polityki „uspokożenia”, czy też polityki jednostronnych koncesyj. Trudno byłoby żywić jakieg iluzję: Hitler po przesławie gdańskiej godzi w samą Polskę. „Petit Parisien” pisze: W swoim przemówieniu Marszałek Smigły Rydzę którego wysłuchaliśmy z przejęciem patriotyczną ludność, co już samo świadczy o atmosferze moralnej i uczuciach patriotycznych społeczeństwa polskiego - zaznaczył w słowach niezwykle znaczących że są pewne granice, których nie można przekroczyć. Marszałek szepotał w ostrzeżeniu deklarację na temat tego, co Polska uważa za swe prawa w Gdańsku. Polska nie jest skłonna ugiąć się

przed groźbami. Swego czasu zaznaczył to minister Beck w swym przemówieniu w sejmie w dniu 5 maja. Teraz w trzy miesiące po tym ostrzeżeniu ponownie ostrzega wódz armii polskiej.

Portinax na łamach „Paris Sor” pisze, że Polska nie ośmieli się przed wojną, aby bronić swych praw w Gdańsku. Portinax pisze, iż w widoczny sposób Niemcy amierzają do tego, aby nasylić z Polski broniące swych praw napastnika w opinii europejskiej, aby w ten sposób oddzielić Polskę od jej sojuszników. Jest to niemożliwe. Opinia publiczna Francji i Anglii ratyfikowała układ z Polską. Po przez Gdańsk Niemcy godzą w niepodległość Polskę. Konflikt o Gdańsk nie ma charakteru gospodarczego ani nawet rasowego, chodzi tylko o to czy dyktatorom niemieckim pozostawiona będzie swoboda panowania nad Europą.

Dnia 6 bm. zmarł po krótkiej chorobie k-legowicy naszej Instytutu

ś. p. Fryderyk Haj

ppor. rez. W. P.

przeżywszy lat 36.

S.p. Zmarły w ciągu swej przeszło 9 letniej pracy w naszej kasie jako gorliwy i sumienny pracownik a w życiu społecznym jako gorący patriota, który apiaw c przyłączeniu Śląska do Polski ochotnie ofiarował swoje młode siły, zyskał sobie trwałą naszą wdzięczność i pamięć.

Za Radę K.K.O. miasta Katowic
(-) Stanisław Skudlarczyk
Zastęp. Przewodniczącego Rady Kaszy

Za Dyrekcję K.K.O. Katowic
(-) Jan Kędziór
Dyrektor zarządzający

Anglia z bronią u nogi

Olbrzymie manewry lotnicze i morskie

Obsługa specjalna LONDYN, 7. 8. (S) Wobec wczorajszego święta narodowego, Londyn od soboty już zupełnie opustoszał i korzystając z jeszcze jednego bezkryzysowego weekendu, spędzał bez troski i oporczynek w nadmorskich kąpieliskach. Tylko pogotowie zbrojne armii, floty

i lotnictwa utrzymane jest w całej pełni. Dzisiaj zmobilizowane rezerwy skoncentrują się w Wewmouth, gdzie w środę odbędzie się wielka rewia przed królem Jerzym. We wtorek rozpoczyna się 4-dniowe manewry lotnicze angielskiego, w których weźmie udział około 1300 samolotów, w tym 800 po stronie napadu, a 500 po

stronie obrony. W manewrach współdziałać będzie cała organizacja obrony przeciwlotniczej, w szczególności 1400 dział przeciwlotniczych, 10 eskadr halonów zaporowych, 15 grup korpusu obserwatorów i około 200.000 ludzi z organizacji ochotników obrony przeciwlotniczej. Terenem manewrów będzie 26 hrabstw południowo-wschodniej Anglii, w której przez 3 noce wszystkie światła będą pogaszone.

FRANCO ROZSTRZELIWUJE „CZERWONYCH PARTYZANTÓW

MADRYT, 7. 8. PAT. Dziś nad ranem wykonano 8 nowych wyroków śmierci na uczestników t. zw. czerwonej partyzantki. W liczbie 8 osób, rozstrzelanych na starym cmentarzu madryckim Vicalvaro, znajduje się jedna kobieta.

ŻOŁNIERZE NIEMIECCY DEZERTUJĄ DO FRANCJI

Francuscy strażnicy graniczni zatrzymali na terytorium francuskim trzech żołnierzy niemieckich w mundurach. Zatrzymani oświadczyli, że dezertowali ze swych oddziałów, aby dostać się do Francji i wstąpić do Legii Cudzoziemskiej. Motywem dezercji były ciężkie warunki w armii niemieckiej.

CHAMBERLAIN WYJECHAŁ NA URLOP

LONDYN, 7. 8. PAT. Premier Chamberlain wyjechał w niedzielę wieczorem wraz z małżonką na wyjazd letnie do Szkocji. Premier zamierza wykorzystać urlop dla oddania się swemu ulubionemu sportowi: wędkarstwu.

WIZYTA W IZBIE LORDÓW

Na debacie o Gdańsku i Dalekim Wschodzie

(KORRESPONDENCJA WŁASNA „POLSKI ZACHODNIEJ”)

LONDYN, w sierpniu. Dzięki uprzejmości lidera laburzystów, lorda Snella, otrzymaliśmy kartę wstępu do Izby Lordów w dniu zakończenia obecnej sesji i rozpoczęcia ferii, które — o ile nie nastąpi kryzys — przeciągną się do początku października.

Łącznikiem między Izłą Gmin a lordowskimi gośćmi w Izbie Wyższej jest oryginalny urzędnik noszący tytuł „gentleman ushera”. W Hallu wejściowym, ozdobionym malowidłami ściennymi, obrazującymi wielkie wydarzenia z historii Anglii, panuje uroczysta cisza. Uderza na pierwszy rzut oka znamienny napis: „A. R. P. to the shelters”, co oznacza, iż w Izbie Lordów zbudowano schrony przeciwlotnicze na wypadek wojny. Podobne schrony zainstalowano również m. in. w podziemnych kolejach londyńskich na głównych stacjach w śródmieściu, jakoteż we wszystkich gmachach rządowych w dzielnicy Whitehall, naprzeciw obu Izb Ustawodawczych. Traf chciał, iż gdy wchodziliśmy do Izby Lordów, pojawiły się na ulicy wywieszki popularnych pism popołudniowych z krzyżującym nagłówkiem: „wojna jest nieprawdopodobna”. Publiczność wrzuca pensowe monety do kapelusza kolportera dzienników i zastanawia się nad tym, czy tradycyjni w Anglii mieszkańcy wakacyjni, za jaki uchodzi sierpień, będzie można spędzić na wywczasach nad morzem, lub na kontynencie.

Punktualnie o godz. 3 po południu rozpoczyna obrady Izba Lordów. Zainteresowanie jest żywsze, albowiem na ławie rządowej — w pobliżu zaimprovizowanego tronu (dla J. K. Mości na otwarcie nowej sesji) — siedzi głęboko zamysłony lord Halifax, sternik polityki zagranicznej W. Brytanii. Często powstaje i rozmawia ze swymi parlamentarnymi sekretarzami prywatnymi, albowiem w czasie debaty nadchodzi z całego świata depesze szyfrowe i kable z placówek dyplomatycznych, z których treścią trzeba się niezwłocznie zapoznać.

Naprzeciw lorda Halifaxa zajął miejsce lord Snell, który wyszedł z ludu i startował w życiu, jako wyrobnik rolny na jeden z farm, a następnie przeszedł etapy niezwyczajnej kariery w samorządzie londyńskim i podniesiony został do godności para. Sasiadem jego na ławie jest sędziwy lord Cecil, laureat nagrody pokojowej Nobla i champion Ligi Narodów. W dalszych ławach siedzi plejada lordowskich mości-magnatów przemysłowych i wielkich biznesmenów, zainteresowanych szczególnie wydarzeniami w Dalekim Wschodzie. W trakcie posiedzenia zabierają głos na temat konferencji w Tokio i stosunku rządu J. K. Mości do Japonii i Chin.

Na sali Izby lordów — wyfraczani woźni rozkładają nam... słuchawki telefoniczne! Jak się okazuje, akustyka w Izbie Wyższej nie jest zbyt dobrą, a pomysłowy telefon (który trzeba trzymać w ręku) ułatwia wysłuchanie słuchanie debaty. Obok nas siedzi gromada steno- grafów parlamentarnych i przedstawicieli imperialnej prasy. W godzinę po posiedzeniu pojawi się już w druku sprawozdanie w postaci żurnalu debat „Hansarta”.

W Izbie płoną kandelabry, a chwilami poprzez wysokie okienka wpadają promienie słoneczne i wnoszą barwy życia w ciężką atmosferę, jaka przetrwała muru wyższej izby ustawodawczej Wielkiej Brytanii. Członkowie w czasie przemówień tytułują swych kolegów, zarówno z ław rządowych, jak i opozycji — „szlachetnymi przyjaciółmi” (noble friends) natomiast do sternika polityki zagranicznej Halifaxa zwracają się ze słowami: „szlachetny lordzie”.

Z naszego posterunku w Izbie Lordów przysłuchujemy się dialogom między „szlachetnym lordem” i jego „szlachetnymi przyjaciółmi”, przeważnie wychowankami słynnej Eton Colleg. Lord Cecil np. w dłuższym przemówieniu bronił pokrzywdzonych Chin, jako ofiary inwazji japońskiej. W obecnych rozgrywkach na Dalekim Wschodzie upatruje lord Cecil dwa fundamentalne cele japońskiej polityki: dążenie do dominacji w Chinach i wyrugowania europejskich konkurentów z rynków Azji Wschodniej. Jest to polityka długostanowa, a zachodzi przy tym — kontynuował lord Cecil — uderzające podobieństwo między ekspansją japońską, a polityką obecnego reżimu w Niemczech. Trzeba mieć bowiem ciągle na uwadze okoliczność, iż japońska armia szkolili oficerowie niemieccy. Militarne operacje japońskie przeciw Chinom posiadają w opinii lorda Cecila wszelkie znamiona inwazji i złamania traktatu waszyngtońskiego z 1922 roku, podpisanego również — wraz z innymi mocarstwami — przez Japonię i gwarantującego suwerenność Chin oraz jej nienaruszalność terytorialną.

Zabierając głos w sprawie konfliktu japońsko-chińskiego, podkreślali lordowie doniosłość akcji Prezydenta Roosevelta, zarówno w drodze: wypowiedzenia traktatu handlowego między Stanami Zjednoczonymi i Japonią, jako też przerzucenia floty amerykańskiej z Atlantyku na wody Pacyfiku. Obydwa pojęcia — zdaniem lordów — posiadają znaczenie polityczne wielkiej wagi. W biegu obecnych wydarzeń na Dalekim Wschodzie czuje się zagrożone jedno z najważniejszych dominów brytyjskich — Australia, która nie jest pod względem strategicznym należycie zabezpieczona przed możliwością inwazji ze strony armii japońskiej. Tu podkreślił warto, iż w opinii rzeczoznawców wojskowych, aby utrzymać „Australię — białą i wolną”, należałoby w szybkim tempie stworzyć stutysięczną armię na Antypodach, wyposażoną w najnowocześniejszą broń na lądzie i w powietrzu. Przemysł australijski musiałby wyprodukować dla obrony Australii 2 miliony karabinów i wyszkolić całą męską ludność w używaniu broni. Dalszy zaś program objąłby produkcję masową amunicji i masek gazowych jakoteż samolotów, w szczególności bombowców długi dystansowych o zasięgu lotu do 6 tysięcy kilometrów.

Lord Elibank poruszając sprawę wydania na eżdziecm japońskim rezerwy srebra chińskiego 50 milionów dolarów, oświadczył, iż tego rodzaju akt byłby zdradą Chin i żądał zapewnień ze strony rządu brytyjskiego, iż srebro zdeponowane przez Chińczyków w bankach angielskich w Tientsinie nie zostanie wzięte Japończykom. W razie wycofania z obiegu chińskiego dolara, zachodzi obawa, iż Japończycy na obszarach okupowanych w Chinach stworzyliby blok walutowy jeny i wspólnie

Wskazania dla leczenia w Iwoniu obejmują dzek wazech-tronnemu prawe stoowanie w medycynie — jodu bromu bardzo liczne jednostki chorobowe. Informacj. udzielamy oddzielnie. (3733)



Iwoniec Zdrój

Księżę Wód Jodowych

Wskazania dla leczenia w Iwoniu obejmują dzek wazech-tronnemu prawe stoowanie w medycynie — jodu bromu bardzo liczne jednostki chorobowe. Informacj. udzielamy oddzielnie. (3733)

Dyrekcja.

ny blok ekonomiczny: Japonia — Man czukuo — Chiny.

Lord Davies wystąpił z projektem zainstalowania w Gdańsku międzynarodowej policji w związku z obecną sytuacją w Wolnym Mieście. Debatę zakończył blisko godzinny przemówienie lord Halifax, który ponownie podkreślił gotowość Anglii wywiązania się z gwarancji udzielonych Polsce, zapowiedział, iż najbliższe tygodnie lub miesiące, okazać się mogą krytyczne i z naciskiem zaznaczył, iż mimo trudności technicznych, wyrosłych przy rokowaniach finansowych, stosunki między Polską i Anglią układają się jak najlepiej, na przesłance najcisłej współpracy. Czesław Lot.

Honor, siła i sprawiedliwość

Rezolucja ideowa Zjazdu Młodych Piłsudczyków

W dniu 5 sierpnia 1939 r. odbył się w Krakowie w sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńskiej 9 Zjazd Młodych Piłsudczyków, reprezentujących starszą organizację następujących związków: Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego, Centralnego Związku Młodej Wsi, Legionu Młodych, b. Z. P. M. D., organizacji Młodzieży Pracującej, kół starszo-harcerskich, Zespołu Społeczno-Narodowego, grupy działaczy pracowniczych.

Zjazd otworzył mec. T. Iskrzycki z Krakowa (Akademicki Z. S.), wygłaszając powitanie. Z kolei powołano prezydium na czele z p. Czesławem Zagórskim (Siew). Przemówienie trwające około 40 minut na temat „Obecność i rola Młodych Piłsudczyków w Polsce” wygłosił p. Leon Stachórski (Legion Młodych).

Po przemówieniu tym uchwalono rezolucję ideową, wspólną dla wszystkich organizacji, których reprezentanci wzięli udział w Zjeździe.

REZOLUCJA.

„Czwierć wieku temu żołnierz polski, spadkobierca krwi powstańczej i bojowej 1905 roku, ostrzami legionowych bagnatów wyrzył z powrotem na kartach historii słowa — Państwo Polskie.

Żołnierz tego stworzył Józef Piłsudski. Poprowadził go w pierwszy bój, dał mu największy zaszczyt i radość zwycięskiej walki o Niepodległość, a później — o wielkość Rzeczypospolitej.

Minęło ćwierćwiecze od momentu, gdy podziemna praca bojowa przeobraziła się w ciężką walkę otwartą. Przed Legionami stał groźny wróg — zaborca, za nimi — w większości bierne, często nieprzyjacieńskie społeczeństwo.

Dzięki geniuszowi Józefa Piłsudskiego, dzięki bohaterstwu, wierze i uporowi Jego żołnierzy — odrodził się rycerski duch Narodu Polskiego.

Komendant stał się nie tylko wcieleniem heroizmu i honoru żołnierskiego, lecz twórcą siły, organizacji i ładu, symbolem dążeń do sprawiedliwości społecznej.

Sztandar, z którym Piłsudski wyszedł który był towarzyszem Jego zwycięstw, to: honor, siła i sprawiedliwość, to umiętność tworzenia i reszpania siły fizycznej z mocą ducha.

Ziś, po 25 latach, wobec możliwości nowej wojny, hasła na tym sztandarze wypisane, są dla nas najdroższą po Nim spu-

szcinną i najlepszą rekoimiją zwycięstwa w walkach i pracach, które nas czekają.

Zyjemy w czasach, gdy wielu ludzi w Polsce stara się pomniejszyć pamięć największego z Polaków. Narastają, co więcej — zdobywają sobie prawo obywatelstwa — opinie i dążenia, aby ogrom Jego spuścizny umniejszyć przez nadanie przydomka wielkości innym jeszcze współczesnym Piłsudskiemu myślom i szkołom politycznym, które wiodły Polskę na manowce. Godzi wielkość zawsze niepodległej myśli Piłsudskiego z godową spekulacją polityczną endecji, to łączyć ogień z wodą. Idee Piłsudskiego żyją i walczą nadal aż do ostatecznego zwycięstwa. Kto sądzi, iż w drodze kompromisu, rezygnując choćby z części założeń Piłsudskiego, stworzy drogowskaz dla nowych pokoleń — błądzi. Kto chce mieć za sobą Naród, ten musi sięgnąć do pełnej, niepodzielnej syntezy Piłsudskiego — syntezy siły honoru i sprawiedliwości społecznej.

Ani na krok nie wolno Polsce zboczyć z drogi, znaczonej drogowskazem tej syntezy. Dziś zwłaszcza obowiązywać ona musi ze szczególną siłą w obliczu wielkich wydarzeń, które nadchodzą.

Pokolenie Piłsudczyków, wyrosłe w okresie, gdy synteza ta była obowiązującym nakazem, czuje potrzebę przypomnienia jej społeczeństwu w dzisiejszym historycznym dniu:

1) Honor jest najwzwyższą wartością człowieka i społeczności. Nie dopuszcza on odstępstwa od zasadniczych prawd moralnych i politycznych i nie pozwala umniejszać wielkości. Heroiczną daniną honoru jest danina krwi za Polskę. Codzienną daniną honoru jest nieustępliwość trwania przy idei pełnej suwerenności i potęgi Rzeczypospolitej oraz sprawiedliwości w Polsce.

2) Siła jest warunkiem istnienia i gwarancją rozwoju Polski. Siłę buduje i utrwalia związane z Państwem szerokich mas ludzi pracy na zasadach dyscypliny wobec Państwa i współodpowiedzialności za jego losy. Siłę nosabia armia i społeczeństwo utrzymywane w pełnej gotowości bojowej. W Polsce musi obowiązywać zasada oparcia siły o żołnierza i człowieka pracy, gotowych zawsze do walki o stan posiadania i prawa rozwojowe Polski.

3) Sprawiedliwość społeczna jest warunkiem spójności Państwa, jego siły wewnętrznej oraz gwarancją dalszego wazech-

stronnego postępu. O prawach człowieka w Polsce i równości jego startu życiowego decydować mogą wyłącznie: gotowość złożenia oliary krwi i wartość roboczego wysiłku.

Urzeczywistnienie tych prawd może mieć miejsce przy oparciu rządów w Polsce o zorganizowane na zasadach dobrowolnych społeczeństwo i o wszechstronny plan państwowy, który zmierzać będzie do pełnego wykorzystania naturalnych wartości kraju i sił ludzkich.

Cały Naród musi pracować dla podniesienia Państwa Polskiego na czołowe miejsce w świecie.

W osobie Marszałka Śmigłego-Rydza widzimy spadkobiercę testamentu ideowego Józefa Piłsudskiego. Przejął On na swe barki pełnię odpowiedzialności za stan moralny i gotowość bojową Narodu. Na nim, jako na Wodzu Naczelnym, spoczywa cały trud przygotowania Narodu i Państwa do przyszłej wojny.

Panu Prezydentowi Mościckiemu, jako głowie Państwa i Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi, jako Wodzowi Naczelnemu — deklarujemy ofiarności naszej krwi i życia na polu bitwy oraz ofiarności naszego trudu i pracy pokojowej w myśli hasła: „Dobro Państwa — prawem najwyższym”.

Z kolei wybrano egzekutywę „ruchu młodo piłsudczkowskiego”, w skład której weszli pp. Gierat (Siew), Kochanowicz (działacz pracowniczy), Krzyżkowski (Zespół Społeczno-Narodowy), Peszczyński (ZPM), Piskorski (Harcerz), Smolec (Strzelec) i Stachórski (Legion Młodych).

Zjazd zakończono odpowiadaniem i Brygadą, po czym wszyscy uczestnicy Zjazdu udali się na rozpoczętą się uroczystości ogólnolegionowe.

Mówią, że...

ZMIANY W „ZACZYNIU”

Według informacji Agencji Społeczno-Informacyjnej odbyło się posiedzenie komitetu redakcyjnego tygodnika „Zaczyn”.

Na posiedzeniu postanowiono ponoc ostatecznie zmienić charakter pisma. Zrezygnowano z charakteru politycznego pisma „Zaczyn” nie zmieniając nazwy stanie się wielkim tygodnikiem informacyjnym, ilustrowanym na wzór tygodników francuskich.

Na gwałt tylko jedna odpowiedź — siła

Echa uroczystości krakowskich na Zachodzie

PARYŻ, 7. 8. PAT.

Przemówienie Marszałka Śmigłego-Rydza oczekiwane było przez całą francuską opinię publiczną z wielkim zainteresowaniem już od kilku dni. Jakto, więc pierwsze krótkie streszczenie przemówienia znane było w Paryżu około godz. 12. pierwsze dzienniki popołudniowe zdążyły już je podać na pierwszej stronie obok fotografii Marszałka, w dalszej na następnych miejscach. W tytułach dzienniki popołudniowe uwytkują poszczególne ustępy z przemówienia Marszałka.

„L'Intransigeant" zamieszcza (ustymi słowami) zdanie, iż „na gwałt jest tylko jedna odpowiedź — siła”.

„Le Soir” cytując Marszałka Śmigłego-Rydz (słowa) Gdańsk jest płucem Polski, żadna moc nie zdola nas przekonać, iż pokój to takie słowo, które dla jednego oznacza „brzo”, a dla drugiego „dawad”.

„Paris Soir” podaje również w tytule to samo zdanie Marszałka.

„Le Temps” zamieszcza przemówienie Marszałka w pełnym tekście.

Poza streszczeniem przemówienia w prasie popołudniowej zdążyły ukazać się już pierwsze komentarze utrzymane w niezwykle dodatnim tonie. Komentarze te podkreślają, iż przemówienie Marszałka posiada znaczenie historyczne i ilustruje doskonale zdecydowaną wolę Polski obrony swoich praw, nie pozostawia więc żadnej wątpliwości co do stanowiska Polski. Przemówienie Marszałka jest, jak podkreślają publicyści, przemówieniem żołnierza.

Naczelny publicysta dziennika „L'Intransigeant” p. Thouvenin pisze w komentarzu do przemówienia: Marszałek Śmigły-Rydz wglądał w Krakowie historyczne przemówienie, które określa stanowisko Polski wobec niebezpieczeństwa niemieckiego. Jakże czasy nad Gdańskiem Polska w ciągu ostatnich tygodni dała dowód godnej podzwu o cierpliwości, lecz przez usta Naczelnego Wodza armii polskiej i następcy Marszałka Piłsudskiego oświadczyła dziś wobec Europy, iż istnieją pewne granice, których nie można bezkarnie przekroczyć. Słowa Marszałka Śmigłego-Rydz mają znaczenie czynów.

Przemówienie to oznacza, iż Polska nie ugnie się i że wszelkie ataki ze strony Niemiec wywołają natychmiastową brojną odpowiedź. Nie może więc być mowy o jakichś negocjacjach, któreby miały na celu odstąpienie Gdańska, gdyż — jak oświadczył Marszałek Śmigły-Rydz — Gdańsk stanowi płucą polskiej organizacji gospodarczej Polska sprzecywała swój punkt widzenia w sposób definitywny, który nie pozostawia miejsca na żadną dwuznaczność.

„Paris Soir” podaje na pierwszej stronie przed przemówieniem Marszałka obraz czystości krakowskiej, pisząc, iż wład Marszałka Śmigłego-Rydz do Krakowa był prawdziwym triumfem. Dzień ten był triumfem osobistym dla Marszałka, który w starach murach dawnej stolicy Polski, gdzie pochowany jest Marszałek Piłsudski, został powitany entuzjastycznie przez 150-tysięczną zgromadzoną ludność. Marszałek został przyjęty w Krakowie jako Naczelny Wódz armii polskiej.

W komentarzu do samego przemówienia „Paris Soir” pisze: Marszałek Śmigły-Rydz wygłosił przemówienie żołnierskie, słowa jego nie wymagały komentarzy. Powiedzenie po polsku, czy przetłumaczone na niemiecki, ma ono jedno i to samo znaczenie. Dziś tylko jasny i wyraźny język może rozproszyć ciemność.

Poza przemówieniem Marszałka Śmigłego-Rydz dzienniki popołudniowe uwytkują również na pierwszych miejscach treść słubowania złożonego przez uczestników uroczystości krakowskich, telegramu przesłanego Panu Prezydentowi R. P. prof. I. Mościckiemu.

W wydaniach prowincjonalnych dzienników parwskich przemówienie Marszałka Śmigłego-Rydz podane już jest w pełnym tekście również na następnich miejscach pierwszych stron i opatrzone tytułami zawierającymi poszczególne zasadnicze zdania z przemówienia Marszałka.

OSTRZEŻENIE POD ADRESEM NIEMIEC LONDYN, 7. 8. PAT.

Wszystkie niemieckie gazety angielskie w obszernych depeszach zapowiadają uro-

czystości krakowskie 26-letnia marszu kadrowej. Gazety opisują przebieg uroczystości w sobotę wieczorem w Krakowie i podkreślają, że punktem kulminacyjnym dnia dzisiejszego jest przemówienie Marszałka Śmigłego-Rydz. Wszystkie radiostacje angielskie w komunikatach wieczornych nowości ze świata na pierwszym miejscu obzerne stroili przemówienie Marszałka Śmigłego-Rydz, stwierdzając, że stanowiło ono ostrzeżenie pod adresem Niemiec.

Wśród międzynarodowych czynników rządu brytyjskiego przemówienie Marszałka Śmigłego-Rydz wzbudziło największe zainteresowanie i zrozumienie. Oświadczone z miarodajnej strony brytyjskiej, że wrazenie tej mowy jest jak natępane, przy czym podkreślano, że mowa Marszałka Śmigłego-Rydz, zdaniem brytyjskich czynników rządowych, znajduje się w kompletnej harmonii z logiką i sensem polskiej polityki, która jest przez cały czas wyrazista i rostrumna i ani na chwilę nie traci powności siebie, dając dowody, że w walce z Niemcami Polska pokonać się nie da.

ZAKŁOPOTANIE BERLINA

BERLIN, 7. 8. PAT.

Uroczystości 26-letnia czynu legionowego stały się dla niemieckich kół prawowych nową odskocznią dla wylewania żółci na Polskę. Sporo złości, jaka opanaowała stronę niemiecką, przebiła jednak wielkie zakłopotanie. Uwytkują się ono w swoim streszczeniu mów wygłoszonych z okazji uroczystości krakowskich.

W specyficzny sposób streszcza prasa niemiecka mów Marszałka Śmigłego-Rydz, pomijając szereg istotnych momentów aby pozbawić do przemówienia znaczenia. Wywada gen. Sosnkowskiego również ogłoszony jest w zniekształconej formie przez co nadany jest temu wywadowi zupełnie inny sens. Słarum zwyciężającym prasa niemiecka przemilcza zasadnicze, a niewygodne dla strony niemieckiej zdania.

Prasa donosi:

LEGIONOWY CZYN

Poryw obrojni garstki legionistów nie wyplwał — zauważyła „Gazeta” — z chłodnej kalkulacji. Gdyby o to tylko chodziło, nie byłoby czynu sierpiowego.

Historię narodów nie kształtują jednakowoż tylko chłodne kalkulacje. Kształtuje ją również moc ducha danego narodu, jego zdolność do ofiar jego tradycje rycerskie. A gdyby tych szlachetnych czynów w tej trójce nie było, nie w ad-mo, jakby w marcu 1914 roku nam postać chłodna kalkulacja. Wszak Czesi, naczej od nas zarogowali na niemiecką ziemię.

To też od 6 sierpnia jest nie tylko pękym, obłożonym aureolą rycerską i chwały wspomnieniem historycznym idea, która garstce Polaków kazała wówczas chwycić za broń, jest wczaj żywa, jest to dla niej idea państwa, która dyktuje nam najwłaściwsze nasze kroki, a naszej polityce jej historyczne posunięcia.

WZRUSZENIE OGARNIA WSZYSTKICH

Dziś już wszyscy, bez względu na prakone polityczne, wzruszają się w wspomnieniu wyrażona z Olsandrow Pierwszej Kompanii Kadrowej Legionow na wojnie. Podkreśla to „Kurjer Warszawski” i pisze:

„Powiedzieć trzeba, że 6 sierpnia r. 1914 narodziło się na nowo wojsko polskie z Kromy, nauki, ubłochne, szare — ale o nie o psiej. Po tylu tyłu latach! Ten fakt godzi się wspomnieć a — powiadać być po wczajne czasy wspomniany, jako moment odrodzenia się brojnej narodowej.

„Nie można także nie przypomnieć, że to pierwsze kadrowej przypadku w udziale zaszczyt obalen a słupów granicznych między Krakowem a Kiszczem. Co wznosiła „obca przemoc” tego nie usunęła ani polityka, ani dyplomacja. To usunął żołnierz polski, na to stworzony na to studenów krakowskich i lwowskich do życia powołany.

MANIFESTACJA OGÓLNONARODOWA

„Wieczór Warszawski” stwierdza, że przed krakowską jest manifestacją ogólnonarodową:

Organ zarzący Zjazdu zaprosił, nań nne pokutane zwążki, w społeczne, nawet tak, które walc o n epodległość przycgotowały się, prowadzły w myśl odmiennych założeń politycznych. Wyjątkiem jest tylko nie zawiąza w odróżnieniu to jest naczelne czoła d. s. o. Zjazdu.

NARÓD ŻOŁNIERZY

Pod tym tytułem w „Ostatnich Wiadomościach” p. Zenon Wyrzykowski przeprowadza test o żołnierskiej prawdzie za ubiegie 25 lat, stwierdzając, że Polska jedynie pozostała wierna tej prawdzie, nie niegając syrenim śpiewom Genowy, ani nie „chwytając się paska markazmu, faaszysmu i hitleryzmu”, nie wyszła się bowiem żołnierskiej prawdy wczajonej prasa Józefa Piłsudskiego.

I d. 3. gdy cały św at patrzy z podzwem na Polskę, jako n ezłomną i n eustraszoną, gotową w każdej chwili: zadokumentować swą prawdę żołnierską — to wdź czność całą musimy mieć dla W. kiego Nauczyciela, Józefa Piłsudskiego, który, gdy Polak jeszcze wojnie n e było — stworzył sam z gronem najbliższych prawdę żołnierską, rzucając ją św at w dn u 6. sierpnia 1914 r. w słynnym swoim rozkazie przy wymarzu z Krakowa Pierwszej Kadrowej z ob Tadeuszem Karpińskim na czołwie, idąccej zretż granic zabarow.

Jesteśmy gotowi! I dziś nietatoina Europa szluszje do Polaki.

A gdy padnie rozkaz, wszyscy pójdziemy w bój. I b. c. e. g. ostatniego mężczyzny i do ostatni e kobyty”

W niedzielę dnia 6 sierpnia b. r. zmarła nasza uk. baba matka, restauratorka

Jadwiga Gorskulla
z BOROBIŁOW, przeżywała lat 58.
Pogrzeb odbędzie się w środę 8 sierpnia b. r. o godz. 8-mej z domu żałoby Chorzów 11, a Mejs 112.
W. u. m. u. postarosa DZIĘCI (5657)

Dnia 5-go sierpnia b. r. zmarła zapoatronska św. Sakramentami moja najdroższas żona
śp. Maria z Zuberów Dreszerowa
przeżywała lat 80. Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 10 sierpnia br. o godz. 8:30 z domu żałoby w Lipinach przy ul. Marszałka Piłsudskiego 8, o czym zawiadomiam w następującym ambitu pogrobnym
M. A. K. (5666)
Lipiny, dnia 7 sierpnia 1939 r.

Jak doszło do katastrofy polskiej wyprawy himalajskiej

WARSZAWA, 7. 8. PAT.

P. J. Bujak, uczestnik wyprawy w Himalaje przestał do P. A. T. począł lotniczą opisie katastrofy w Himalajach Gahrwalu, w której pod zwalami potężnej lawiny lodowej zginęli w docy z dnia 18 na 19 lipca br. 6. p. inż. A. Karpiński i 6. p. inż. S. Bernadzikiewicz.

Katastrofa nastąpiła na stokach szczytu Tirsiuli (7150 m) na wysokości ok. 6150 m. Szczegóły akcji górskiej, poprzedzającej katastrofę, są następujące:

Po dokonaniu kilku wstępnych wywiadów terenu, odbywanych dwójkami przez członków wyprawy, znaleziono dostęp do grani szczytowej, którą osiągnięto w wysokości 6400 m. W dniu 17 lipca, w obozie 2-gim, położonym na lodowcu u stóp Tirsiuli, na wys. 5600 m znaleźli się wszyscy uczestnicy wyprawy wraz z 4 tragarzami wysokogórskimi, ekwipunikiem i żywnością, wystarczającą na ok. tydzień czasu.

Zdobycie szczytu wydawało się bliskie. Należało jedynie założyć i zaopatrzyć w żywność oboz 3-ci, w pobliżu grani szczytowej który by stanowił podstawę do ataku szczytowego. Dalszy teren zdawał się nie przedstawiać poważniejszych trudności. Dnia 18 lipca z rana wyruszyli w górę, droga, uprzednio wyszukana, wiodąca stróym żebrem skalnym, inż. Karpiński i inż. Bernadzikiewicz prowadząc z sobą 4 tragarzy, niosących ładunki, potrzebne do założenia obozu 3-go. Po założeniu obozu, tragarze mieli zejść sami do obozu 2-go, zostawiając alpinistów w obozie 3-cim. Na tego rodzaju działanie zdecydowano się bezpośrednio przed wymarzem. Według poprzedniego planu, do obozu 3-go mieli iść wszyscy 4 uczestnicy wyprawy i pozostać tam na noc, wraz z 2 tragarzami, w ostatniej chwili okazało się jednak, że dla przeniesienia wszystkich potrzebnych w obozie 3 ładunków konieczny jest dwukrotny transport przy pomocy wszystkich 4 tragarzy. Inż. Bujak i inż. Klarner pozostali więc w obozie 2 dla przeprowadzenia drugiego transportu w ciągu dnia następnego.

Inż. Karpiński i Bernadzikiewicz założyli oboz 3 nie w miejscu, obranym poprzednio w czasie wywiadu na wys. ok. 6300 w płytkim kole lodowcowym poniżej grani, lecz

niżej na wysokości 6150 m. Było to spowodowane chorobą jednego z tragarzy, którego ostatecznie trzeba było odebrać w dół. Łącznie z koniecznym przepakowaniem ładunków pociągnięto to za sobą znaczną zwłokę w czasie, która nie pozwoliła na dojsię do miejsca poprzednio wyznaczonego. Zatrzymano się więc niżej. Inż. Karpiński pisał w liście przesłanym przez schodzących do obozu 2-go tragarzy:

„Oboz 3 dolny wys. 6150 m założono o godz. 16.20... na doskonałym miejscu. Jutro go przeniesiemy wyżej, jeśli wcześniej przyjdziecie...” „Gdyby nie zatrzymanie z Inżungiem (tragarz), byłibyśmy zdążyli do kolea pod grania”.

Jak widać z listu inż. Karpiński posiadający 25-letnie doświadczenie górskie, uważał to miejsce za doskonałe na oboz. Również Bernadzikiewicz i Bujak, którzy oglądali je w czasie uprzednio dokonanego wywiadu, nie mieli żadnych wątpliwości co do jego bezpieczeństwa.

W dniu 19 lipca dwaj pozostali uczestnicy wyprawy inż. Bujak i inż. Klarner wyruszyli z obozu 2, prowadząc drugi transport ładunków w górę. Około godz. 13-tej, zbliżając się do miejsca, w którym założony był tymczasowy oboz 3-ci, zauważyli zwaly

OLBRZYMIĘJ LAWINY LODOWEJ,

zalegającej miejsce wczorajszego obozu. Położono czym prędzej na lawinisko, — nie uległo wątpliwości, że namiot został zaspany, pozostała jeszcze słaba nadzieja, że lawina spadła w ciągu przedpołudnia, w czasie nieobecności alpinistów w obozie.

Niestety, już pobieżne przejrzanie lawiniska dało niezbita pewność, że obaj mieszkający obozu 3-go inż. Karpiński i inż. Bernadzikiewicz znajdowali się w namiocie w chwili, kiedy lawina poszła, że zatem już nie żyje. Znalaziono bowiem wbity w krągwałd szczytlny lodowcowej opodal miejsca obozu, but jednego z nich, w chwilę potem płytko pod śniegiem, drugi but, oraz szereg różnych przedmiotów, które znajdowały się w namiocie.

Mimo intensywnych poszukiwań, prowadzonych przez czterech ludzi w ciągu dwóch dni i Bujak i Klarner obozowali przez

dwie noce w pobliżu lawiniska wraz z dwoma tragarzami) znaleziono jedynie stosunkowo niewielką ilość przedmiotów, które znajdowały się w namiocie. Samego namiotu, jak również zwłok nie znaleziono.

O ile istnieje nadzieja, że człowiek zaspany lawiną pyłową, może utrzymać się pod śniegiem przy życiu przez kilka godzin, w wyjątkowych wypadkach nawet przez parę dni, o tyle natychmiastowość śmierci w lawinie lodowej nie ulega najmniejszej wątpliwości. Lawina taka składa się z brył twardego lodu, które — w tym wypadku — były wszelkiej wielkości — od wielkości pięści do wielkości samochodu. Przejście zaś między bryłami lodu, wypełnione były stwardiałym śniegiem bryły lodu spadając z wysokości, pociągnęły bowiem wraz z sobą lawinę deskową na stosunkowo łagodnym stoku śnieżnym, znajdującym się nad obozem

Wymiary końcowej części lawiniska, zalegającego niemal poziomą część lodowca na której ustawiony był oboz, były ok. 200 m długości przy ok. 120 m szerokości. Grubość warstwy lodu i śniegu wynosiła kilka metrów. Czoło lawiny przeszło poza miejsce obozu o ok. 100 m, spadając przy końcu z pionowej ścian, wysokości na 25 m. W tym miejscu poniżej ścian powstał zwal brył lodowych, wysokości na ok. 10 m.

Ze względu na beznadziejność prowadzenia poszukiwań przez małą ilość ludzi w tak olbrzymiej lawinie, z drugiej zaś strony ze względu na niemożność ewakuowania większej ilości ludzi na miejsce wypadku już choćby ze względu na znaczną trudność dojsicia na to miejsce, nie mówiąc o odległości (4 dni drogi w górę do najbliższej osady), wreszcie ze względu na zupełną pewność, że ofiary wypadku zginęły śmiercią natychmiastową — po 2 dniach przerwanego poszukiwania, schodząc z dół do obozu głównego.

W ten sposób zginęli dwaj czołowi alpinści polscy, posiadający kilkunasto i dwudziestokilkuletnie doświadczenie górskie. Dwaj ludzie, którzy od lat planowali i przygotowywali polską wyprawę himalajską dla których najwyższe góry świata były symbolem najwyższych osiągnięć.

Brytyjska flota rezerwowa

W ostatnich dniach rząd Wielkiej Brytanii powołał na ćwiczenia 25.000 marynarzy rezerwy, zaś w dniu 9 sierpnia król Jerzy VI przeprowadził inspekcję przeszło sześćdziesięciu jednostek rezerwy floty w zatoce Weymouth. Flota ta, w skład której wchodzi: okręty bojowe, lotniskowce, krążowniki, kontrtorpedowce oraz okręty podwodne, weźmie udział w szeregu ćwiczeń morskich, które odbędą się w pobliżu brzegów brytyjskich w ciągu sierpnia i września.

Już sam fakt, że poza olbrzymią stałą flotą Wielka Brytania posiada flotę rezerwową, daje pojęcie o sile morskiej tego mocarstwa. Moralnie i materialnie walory tych rezerwowych okrętów bojowych bynajmniej nie powinny być lekceważone. W dniu 31 grudnia 1938 r. stan liczebny rezerwy floty brytyjskiej wynosił: 25 krążowników, 2 lotniskowce i 44 kontrtorpedowce.

Admiralicia brytyjska utrzymuje stale w pogotowiu wojennym pewną ilość jednostek floty, wystarczającą dla zapewnienia bezpieczeństwa na handlowych szlakach morskich, oraz 22 nowoczesnych krążowników, pełniących służbę w bazach zamorskich, które stanowią odpowiednią siłę mogącą odeprzeć każdą niespodziewaną napad. W czasie wojny flota ma jednak do wypełnienia wiele różnorodnych zadań, do których rezerwa floty jest utrzymywana stale w takim stanie, aby w razie potrzeby w każdej chwili mogła na pokład przyjąć mobilizowaną załogę.

W zasadzie, stosownie do przepisów, rezerwa floty ma być gotowa do walki w ciągu czterech dni od ogłoszenia mobilizacji; w rzeczywistości jednak, jak to przeszła okazało się w czasie kryzysu wrześniowego w roku ubiegłym, już w 48 godzin po ogłoszeniu mobilizacji dwa okręty rezerwowe były w pełnym pogotowiu wojennym.

Ta niezwykła sprawność floty rezerwowej jest zasługą świetnej organizacji Admiralicji, lecz przede wszystkim zasługą korpusu oficerskiego i marynarzy rezerwy.

Kontrtorpedowce floty rezerwowej są zwykle zakotwiczone grupami po cztery, w ten sposób, że jeden okręt dostarcza światła i siły elektrycznej trzem pozostałym. Utrzymanie tych okrętów w idealnym porządku, jakiego wymagają okręty bojowe, oraz dział i maszyny w stanie zdolnym do użytku, przy pomocy minimalnej obsługi jest rzeczą niezwykle trudną. Niektóre większe krążowniki floty rezerwowej służą jako okręty szkolne i dlatego posiadają liczniejsze załogi. Krążownik taki w czasie podróży ćwiczebnych zabiera trzy piąte normalnej obsługi maszynowej, 24 wykwalifikowanych marynarzy oraz 150 elewów. Inne krążowniki posiadają natomiast załogę tak niewielką, że tylko dzięki niezwyklej sprawności marynarzy i oficerów okręty są utrzymywane w stanie, który pozwala, iż w chwili gdy na pokładzie zjawia się rezerwiści od razu wra pracą nad uruchomieniem całego skomplikowanego aparatu.

Przed zeszlurcznym kryzysem wrześniowym okręty floty rezerwowej były uważane za „lily” floty, t. j. miejsca przydzielane dla oficerów i marynarzy, którzy przejeżdżali w stan spoczynku. Ten stan rzeczy jednak zasadniczo się zmienił. Obecny dowódca floty rezerwowej wice-admirał Horton, słynny dowódca okrętów podwodnych z czasów Wielkiej Wojny, jest jednym z najdzielniejszych i najbardziej czynnych oficerów marynarki. Jego niezwykła energia udzieliła się wszystkim jego podkomendnym, każdy z nich musi być nie tylko

sam świetnie wyćwiczony, ale musi być dobrym instruktorem, tak aby potrafił jak najlepiej objaśnić każdego rezerwistę z jego obowiązkami.

Większość okrętów rezerwowych stacjonuje w portach Portsmouth, Chatham i Devonport, niektóre zaś kontrtorpedowce i trałery mają swoją bazę w Rosyth w Szkocji. Wszystkie główne bazy zamorskie, a więc Malta, Singapur, Aleksandria i Hong-Kong posiadają swoją flotę rezerwową oraz odpowiednie zapasy amunicji i bunkru.

Wielkie armie w dziejach narodów

Przyzwyczajaliśmy się dzisiaj do operowania wielkimi cyframi. Miliony toczą się, jak kule bilardów. Zarówno, gdy chodzi o finanse, jak i wtedy, gdy mowa o armiach. Armie liczą się dzisiaj na miliony, armaty na tysiące. W dziejach dawnych inne cyfry wchodziły w grę, nawet wówczas, gdy toczyły się bitwy, wojny, od wyniku których zależał mial los narodów, państw.

Oto przykłady z dziejów dawnych: w roku 320 przed Chr. Aleksander Wielki dokonał podboju Grecji z armią, liczącą 50.000 żołnierzy; w roku 218 Hannibal okupuje Italię na czele armii z 80.000 żołnierzy; w r. 51 Juliusz Cezar podbija Galję mając do dyspo-

zyycji 90.000 legionistów; w roku 1410 Jagiello bije Krzyżaków pod Grunwaldem mając ze sobą 50.000 żołnierzy; w roku 1632 król szwedzki, Gustaw Adolf zwycięża Niemców na czele armii liczącej 25.000 ludzi.

W roku 1695 Jan III bije Turków pod Wiedniem wodząc ze sobą tylko 40.000 armii; w r. 1796 Bonaparte podbija Italię na czele 45.000 ludzi; w 1812 r. Napoleon rozpoczyna wojnę z Rosją z armią liczącą 340 tys. ludzi; w r. 1870 armia francuska liczyła 270.000 ludzi; w latach 1914-18 armia francuska liczyła 8 milionów ludzi, niemiecka 9 milionów.

Istnieją ryby, które można utopić w wodzie

Są to tak zwane ryby labiryntowe, które zamiast zwykłych skrzel, umożliwiających rybom oddychanie rozpuszczonym w wodzie tlenem, posiadają w łukach skrzelowych szereg skomplikowanych jam, zwany labiryntem. W labiryntie ryby magazynują powietrze pobierane spod powierzchni wody. Oczywiście wystarczyć tym rybkom odcień możliwości wydobycia się do górnych warstw wody, a więc na przykład przedzielnie akwarium w połowie wysokości jakąś siatką, aby zginęły one tragiczną śmiercią „dopielców”.

Do ryb z gatunku labiryntowych należy *Macropodus opercularis*, zwany często rybką rajską. Jest to rybka długości około 10 cm, dająca się łatwo hodować w ciepłym akwarium, która się odznacza pięknym zabarwieniem: czerwono — zielono — granatowym, szczególnie jaskrawym w czasie pory godowej. Ciekawe jest to również, że zabarwienie tej rybki jest zależne od jej humoru, w dobrych bowiem warunkach, a więc w ciepłej (20 stop. C), czystej wodzie i dobrze karmione, lub podniecone ambicją zdobycia wszelkich samczyki, nabierają niezwykle pięknych barw.

Niemniej ciekawy jest instynkt ojcowski samczyka tej pięknej rybki. Objawem tego instynktu jest robenie gniazdek. W tym celu samczyk podrywa do powierzchni wody i mieszając wodę i śliny robi bardzo trwałą pianę, która stanowi gniazdek, za-

pewniające potomstwu dostateczną ilość powietrza, potrzebną mu w tym czasie, gdy aparat labiryntu nie jest jeszcze dostatecznie wykształcony.

Kiedy załotami lub często brutalnym użyciem sły fizycznej samiczka zostanie doprowadzona do uległości, rzuca około pół tysiacy ziarenek ikrę, które następnie czuły ojciec zbiera pojedynczo z dna akwarium w pyszczek i umieszcza każde z nich w oddzielnej banieczce piany. Od tej chwili wóz ojców staje się wyrodnym mężem i nie pozwala samiczce zbliżyć się do gniazdek, bijąc ją i odychając.

Po gładwie około dwóch dni z jajeczek wylęgają się malutkie, ale nad podziw ruchliwe rybki długości 1 do 1,5 mm. Ponieważ malenstwa nie mogą usiedzieć spokojnie w gniazdku i rozpraszają się na wszystkie strony, samczyk goni za nimi, troskliwie zbiera je w pyszczek i z powrotem niesie do domostwa. I tu się zaczyna tragedia. Kiedy bowiem usamodzielniaczące się potomstwo zaczyna coraz bardziej wylamywać się spod ojcowskiej kurateli, zdarza się, że samczyk mając pyszczek pełen niedoniesionych jeszcze do gniazdek małych rybek, chce jeszcze jedną żanięć do gniazdek, aby zrobić dla niej miejsce w pyszczku, połkna całe, znajdujące się już tam potomstwo.

Macropodus opercularis zamieszkuje Chiny, Indostan, Indochiny, wyspy Sundajskie i wiele, wiele innych akwariów

TU SA
TWOJE OSZCZĘDNOŚCI PEWNE!

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
MIASTA KATOWIC



PLAC MARSZ. PIŁSUDSKIEGO
TEL 337-37-38.

Wszystkiemu winien Mars

W Vera Cruz zanotowano, w okresie największego zbliżenia Marsa do ziemi, 900 ślubów. Masowy ten pęd do hymenu spowodowany został ponurymi wieściami jakie w związku z tym zjawiskiem rozsięwało wśród ludności miasta. Mówiono więc o tym, że bliskość wojowniczej planety spowoduje na ziemię kłaki żywiołowe. Istotnie w wielu okolicach Meksyku zanotowano w tym czasie liczne powodzie. Gdy w dodatku prasa pewnego dnia doniosła o nagłym ożywieniu się wulkanu i nieczylnego od 400 lat, wśród ludności zaczęło utrwalać się przekonanie podsyćcane przez różnego rodzaju wróżb o bliskim końcu świata.

Młode pary w Vera Cruz postanowiły wobec tych poglądów złączyć się wierzem dogłębnie i zakosztować szczęścia rodzinnego jeszcze przed końcem świata.

Olbrzymia ośmiornica

Rybacki udający się na połowy dalekomośnornie znalazł w pobliżu Kapsadtu ośmiornicę olbrzymich rozmiarów. Ośmiornica, która już nie była dostata się do sieci rybackich zastawionych na grubszą rybę morską. Jedno z ramion olbrzymia głębokich wód miało 10 metrów długości. Potwora odstawiono do miejscowego muzeum marynistrzynego gdzie po odpowiednim zakonserwowaniu umieszczono go w osobnym akwarium.

Historia pończoch

Wiek XX jest szóstym stuleciem użycia pończoch, pojawiły się one z początkiem wieku XIV we Francji. Nie były to oczywiście dzisiejsze pięćce pończoszki, a grube, niekształtne i różnokolorowe (zielone, czerwone, niebieskie) pończochy.

Dzisiaj pończocha jest częścią garderoby pani, wówczas nosili ją wyłącznie mężczyźni. Pstrokatose pończoch podkreślała to, że każda z nich była innego koloru.



B. KELLERMARK - powieść

BALENTYNA
NOTERA

102)

Staal ze słuchawkami na głowie zamienił się cały w słuch. Podniósł rękę, dał znak, aby mu nie przeszkadzano. Na czoło wystąpiły mu drobne kropelki potu. Minęła minuta, dwie.

MGX, MGX!

Znowu minęła minuta, czoło Staala było teraz zupełnie mokre. Nagle usłyszał coś w rodzaju ćwierkania. To „City of London”. Radiotelegrafista Hill miał właśnie wyłączyć odbiornik, kiedy nagle usłyszał wołanie Staala. Staal prosił, aby był w pogotowiu. „Kosmos” miał wypadek. Włączyła się stacja Cap Race.

Staal odetchnął z ulgą, otarł pot z czoła.

— Jest połączenie, panie Haller! „City of London” i Cap Race.

— No, to dobrze — odpowiedział Haller. I dodał. — Cóż za fatalny pech! Niech panowie będą w pogotowiu! — Z tymi słowami wyszedł.

Po cichych uroczystych korytarzach

uspionego statku zaczął wędrować dźwięk gongu. Steward zatrzymał się pod drzwiami kabin i mówił półgłosem:

— Proszę łaskawie wstać i ubrać się. Mieliśmy wypadek. Ale nie ma powodu do niepokoju. — Gong wędrował dalej i znowu słychać było głos stewarda: — Proszę łaskawie wstać...

W korytarzach, salach i kabinach zapłonęły nagle wszystkie światła.

Po chwili rozległ się gwar zaspanych głosów, zaczęły grać dzwonki, zaszumiała w umywalkach woda. Pasażerowie wychylali głowy, pytali stewardów. — Co się właściwie stało?

Gong wędrował dalej, steward nie odpowiadał. Stawał przed następnymi drzwiami i wołał.

— Proszę łaskawie wstać i ubrać się. Mieliśmy wypadek. Ale nie ma powodu do niepokoju.

II.

Strach padł na statek zbudzony z głębokiego snu. Dźwięk gongu, słowa stewarda

da napełniły lękiem serca pasażerów. Nie rozumieli dobrze, co mówi steward, ale słowa: ubrać się, wypadek, nie ma powodu do niepokoju — klęły w uszy jak ostre szpilki. Zapelnili korytarze i przejścia, niektórzy kończyli się ubierać na pokładzie. Mężczyźni już odzyskiwali równowagę. Narzekali, że ich obudzono, żartowali. Ale kobiety były jeszcze wylekniecie. — Co się stało? — pytały — dlaczego nas obudzili? Co to za wypadek? — Nic, drobnostka! Otarliśmy się o górę lodową, nie ma właściwie o czym mówić! Kapitan kazał pobudzić pasażerów z nadmiernej ostrożności, oto wszystko.

Góra lodowa? Jakże to się stało? Przecież zaledwie przed dwiema godzinami wszyscy poszli spać i nikomu nawet na myśl nie przyszło, że coś może grozić. Mężczyźni udawali beztrószkę, starali się ukryć trwogę. Zobaczywszy, że we wszystkich salach, w palarni, w palarni, ploną światła, ochłonęli. Tu i ówdzie dał się słyszeć żart, dowcip. Dziś po południu mówiło się dużo o górze lodowej z powodu despezy, którą pani Carpentier otrzymała od swego brata z pokładu „Tourrain”. No i teraz otarli się o tę górę, której nikt nie widział. Nikt! Nawet, jak wieść głosiła, oficerowie na mostku nawigacyjnym. Była to góra podwodna. I takie bywają.

Pan Pape, szef stewardów, składał jak zwykle uroczyste ukłony, był gotów do usług. Nienagannie ubrani stewardowie zaczęli roznosić na srebrnych tacach miniaturowe filiżaneczki wybornej, gorącej

czarnej kawy. Większość pasażerów już się pogodziła z wypadkiem. Niccodziennie, bardzo ciekawe zdarzenie miało w sobie posmak sensacji. Będzie o czym opowiadać! Czy zdarzyło się już kiedy, żeby wielki okręt pasażerski spotkał się z górą lodową. Chyba nigdy. Pociągnę to za sobą kilkugodzinne, a może nawet całonocne opóźnienie, ale nie było na to rady!

Kilku pasażerów pośpieszyło na radiostację, aby nadać despeze, że przybędą z opóźnieniem. Ale na górnym pokładzie zastąpiło im drogę dwóch marynarzy:

— Nie wolno!

No cóż, zadesperuje się rano.

W palarni zjawił się dyrektor Henricki. Pasażerowie zaspali go pytaniami. Był jak zawsze nienagannie ubrany, starym czasem, ogolony, pachniał najmodniejszymi perfumami. Trochę błady, uśmiechał się swoim czarującym uśmiechem, któremu nikt nie mógł się oprzeć, podnosił z ubolewaniem piękne ręce.

— A rekord przepadł, pozostał marzeniem. Ale nie ma powodu do niepokoju. „Kosmos” jest wspaniale zbudowany, nie może pojeść na dno, konstruktor wszystko przewidział. — Pan Henricki wzruszył ramionami. — Siła wyższa, dyrektora nie jest nieczemu winna — oświadczył jakby już był adwokatem. — Nawet pociągi pośpieszne muszą się zatrzymać w biegu, kiedy w lokomotywie coś się zapępe.

(Ciąg dalszy nastąpi)

BURZA W DOMU

Przekład autoryzowany z angielskiego *Karoliny Czetwertyńskiej*

31) (Ciąg dalszy).

Linkman stał przed sztalugą, z głową spuszczoną nad stołkiem i sortował tubki z farbami. W tym ruchu Burza nie mogła ujrzeć jego twarzy, którą zasłaniało płótno.

Nie mówił nic przez chwilę, po czym zapytał nieśmiało:

— Czy Lallie polecisz ci to wszystko mnie powiedzieć?

— Nie! Ale wiedziała, że ci powiem. Uśmiechnął się słabo.

— Słodkie stworzonko — rzekł z rozczuleniem.

Ocknął się z rozmarzenia, wyprostował i zabrał do pracy. Półtorę godziny zeszło błyskawicznie na malowaniu lewej ręki Burzy, wylaniającej się z jedwabistych fałd czarnego rękawa. Kiedy skończył, stał wpatrzony we własne dzieło, milcząc z wyrazem zadowolenia.

— Burzo, powiedz Lallie, że nigdy mi się tak dobrze nie udało namalować ręki kobiecie, jak dzisiaj.

— Podoba ci się? — zapytała żywo Burza.

— Jestem zachwycony!

Podeszła przyjrzeć się sama. Cudnie wykonała rękę, ale czy nie równie cudnie resztę?

— Linky! Jesteś zdumiewający!

— Radosę malowała się na jego twarzy.

— Ciotka Tabina nie jest twoje zdania, uważa, że tracę czas na partackim mazaniu.

— Przypomniała ci się ciotka, może czas, abys już do niej szedł? Ja się w tej chwili przebiorę.

— Czy wolisz zostać i sama sobie przyrządzić herbatę? Czy odprowadzisz mnie?

— Pojdę z tobą.

Przebrala się przedziutko. Schodzili razem ciemnymi schodami, gdy niespodzianie natknęli się na śpiesznie idącego na górę mężczyznę. Nim się zorientowali, kim był, usłyszeli:

— Och! Przepraszam bardzo... Ale czemu nie patrz państwo przed siebie? Ach! Kogo widzę? Dziewczyna, Burza zwana, i Linkman z nią! A ja właśnie szedłem do ciebie, Jonathanie.

— Jak się masz, Selsdon? Mówiono mi, żeś wrócił z zagranicy.

— Kto ci to mówił? Może panna Atherton? — zapytał Selsdon gorączkowo.

— Nie. Wiem od Jacka. Nawet nie wiedziałem, że poznałeś Burzę.

Burza wzruszyła ramionami:

— Całkiem zapominałam o tym ewenemencie.

Linkman tłumaczył się przed Selsdonem:

— Strasznie żałuję, ale muszę wyjść. Przyjdź któregoś dnia, dobrze?

— Dziękuję. Jestem strasznie ciekawy portretu panny Atherton — odpowiedział Lionel.

Wszyscy razem zeszli na dół. A Jonathan powiedział:

— Jeszcze nie gotów nasz pokaz. — Zresztą wiem, że ci się podobać nie będzie.

Burza zaśmiała się.

— Pan Selsdon — rzekła — powie, że rozentementalizowałeś mnie i zitalianizowałeś.

Teraz zaśmiał się Jonathan.

— Między Selsdonem a mną stała walka — rzekł wesoło — on mówi, że mój umysł przypomina pudelko czekoladek, a mnie umysł jego przypomina rzeźnię. Nie rozumiemy się na żadnym punkcie.

Selsdon przyłączył się do ogólnego śmiechu. Gdy stanęli na ulicy, Jonathan zapytał:

— Czy przywołać ci taksówkę, Burzo?

Selsdon wturczał pośpiesznie:

— Nie troszcz się. Ja się nią zajmę.

— Dziękuję, nic nie potrzebuję — odpowiedziała Burza. — Mam zamiar iść pieszo do domu.

— Ja też wolę się przejść — dorzucił Selsdon.

Jonathan był już na rogu ulicy i wsiadł do autobusu. Burza sam na sam z Selsdonem, poczuła się trochę nieswojo. Jonathan nie mógł zostać z nią, a Selsdon właśnie tego chciał. Towarzyszył Burzy w drodze ku domowi. Zaczął rozmowę od wyrzutu:

— I pani zapomniała wspomnieć Linkmanowi, że mnie poznała?

— Tyle innych rzeczy miałam na głowie!

— Ja nie pozwalam istotom tak ładnym, jak pani, puszczać w niepamięć spotkania ze mną.

Burza patrzyła na niego poważnie.

— Pan nie mówi na serio. To nie słowa wysnute z myśli, ale szumne frazesy.

— Ale przynajmniej ładnie mówię, nie znajduje pani?

— Nie bardzo — uśmiechając się, odpowiedziała Burza. — Człowiek, który ładnie rozmawia, albo opowiada rzeczy ciekawe, albo dowcipnie, wyraża swe poglądy. A pan się tylko przechwala i w kółko opowiada jedno i to samo: „ja wolałam... ja wymagałam...” To strasznie nudzi zwłaszcza tych, których wymagania pana nie obchodzą.

— Ciebie, najdroższa, nie obchodzą?

— zapytał słodko.

— Jeszcze się pan o tym nie przekonał?

Szedł przy niej milcząc, miał mocno niezadowoloną minę, szukał przyczyny tak chłodnego zachowania się Burzy.

— Czy może świętej pamięci żona moja obgadała mnie przed panią?

Burza była zdecydowana nie zdradzać pocciwej Gwen i odpowiedziała stanowczo:

— Mam własny sąd, a pana poznać nie trudno. Pan wydaje mi się człowiekiem, który nie wzbudza obojętności użuć. Albo się lubi pana bardzo, albo bardzo nie lubi.

— A pani mnie bardzo nie lubi?

— Szczerze mówiąc, nie lubię pana.

— I dlatego nie chce pani być przeze mnie malowana?

— Zapewne, że to jedna z przyczyn. Nie jestem zawodową modelką, aby mnie każdy malował i nawet, gdybym pana lubiła, nie pozwolilibym mu robić mojego portretu.

— Czy to poza, czy brak próżności u pani?

— Brak próżności? Przeciwnie, je-

stem bardzo próżna i dlatego nie szafuję moją urodą.

— Pani będzie tego żałować. Piękność jest przejściowa, jeżeli się jej nie utrwali, nie żyje dłużej, jak pamięć ludzka.

— Utrwalenie moich rysów dla przyszłej generacji, powierzyłam Linkmanowi.

Trząsł się z oburzenia, w głosie jego wrzał gniew. Powiedział drwiąco:

— Pozalujesz tego, kochanie.

— Czy pan mi grozi?

— Nie tylko przewiduję.

Mimo to Burza uważała słowa Selsdona za groźbę. „Ach, żeby tu Karol był!”, pomyślała. Wobec jego prawości i prostoty, Selsdon spuścił by z tonu. — Karol tak umiał się obchodzić z ludźmi i mieć na nich dobry wpływ. Z takimi jędzami, jak „bliźniaczki” Bailey, radził sobie doskonale i skutecznie. Myśli Burzy przerwało nowe naleganie Lionela:

— Niech pani zaidzie do mojej pracowni, i przynajmniej pozwoli zrobić szkic.

— Nie! — odpowiedziała Burza z całym spokojem.

— Traktujesz mnie pogardliwie, najdroższa, a tego łatwo nie przebaczam.

— A że nie odpowiedziałam mu nic doznucić: — Daję pani tę ostatnią sposobność.

— Z której nie skorzystam.

— Co mam zrobić, żeby uzyskać zgodę?

— Nic!

— Ja takich ewentualności nie uznaję. Nie ma na świecie nic takiego czego by nie można było przemóc, aby tylko znaleźć sposób.

— Pan nie znajduje sposobu! Nie dam się namalować ani szkicować panu. Nie pójdę do pańskiej pracowni i proszę więcej nie nalegać.

— A czemu pani Linkmana przynosi nade mnie, chociaż jest dużo gorszym wykonawcą, czemu jego pani uprzywilejowała?

— Jeżeli to może pańską zranioną miłość ukoić, to pozwałam panu uważać mnie za niekompetentną w sprawach malarskich, i przyznać mi brak gustu i sądu, ale malować mnie pan nie będzie.

Nic nie odpowiedział, wydawał się pobity i zrezygnowany.

— Rozumiem — rzekł — więc jak

nie do mej pracowni, to dokąd pójdziemy razem?

— Ja idę do domu.

— A gdzie pani dom?

— Mieszkam u państwa Tudorów, Karol Tudor jest dyrektorem...

Selsdon przerwał jej nerwowo:

— Dyrektorem wytwórni chemicznych. Prawda?

— Tak, bardzo miły człowiek, który ma wysokie stanowisko.

Selsdon jak by nie dosłyszał ostatnich słów, zajęty właśnie myślami, zapytał:

— Czy Karol Tudor nie ożenił się kilka miesięcy temu?

— Tak, państwo Tudorowie pobrali się przed pół rokiem.

— Aha! Interesuję się nimi dla pewnej przyczyny. Czy mogę wstąpić z panią do nich na herbatę?

— Właśnie przed chwilą myślałam o zaproszeniu panu tego. Chciałabym, żeby pan poznał Karola Tudora. Mam nadzieję, że zastaniemy go.

Selsdon spojrział na Burzę z ukosa.

— A czemu pani chce nas zaznaczyć?

— Bo Karol Tudor może mieć na pana dobrą wpływ.

Zaśmiał się głośno i rzekł:

— Nie omieszkać z tego wpływu skorzystać.

X.

Po skończonym lunchu, Krystyna nie mogła się doczekać wezwania do telefonu. Wysłała Lallie do lady Greta przed czasem, a sama do niczego zabrać się nie mogła, siedziała jak na szpilkach. Daisv spóźniła się o kwadrans. Ten kwadrans wydawał się Krystynie wiekiem. Narzęście usłyszała dzwonek. Chwyciła słuchawkę nerwowo.

Daisv mówiła głosem pewnym, twardym. Nie wątpiła, że Krystyna, pokonana, skapituluje, może nawet błagając będzie o litość... przyzna, że z nią walka nierówna, bo nierówny spryt, nierówny zmysł obserwacji.

— Przepraszam za opóźnienie — mówiła Daisv. — Nie było mnie w domu, dopiero w tej chwili przeczytałam twoją depeszę.

— Nic nie szkodzi, Daisv. Chciałam się z tobą porozumieć, a że telefonu nie masz, musiałam cię telegraficznie prosić o zadzwonienie.

— Czy zmydrzałaś wreszcie? — zapytała Daisv.

Krystyna nie okazała wzruszenia, odpowiedziała spokojnie:

— Wcale nie zmieniłam zdania.

— A zatem?

— Rozmawiałam z Burzą o tym, coś mi mówiła...

Daisv przerwała jej ostro:

— Co? Tyś mówiła z Burzą? Powiedziałaś Burzy, że... — nie mogła się wysłowieć, takie zdziwienie i oburzenie ją ogarnęło.

Krystyna udawała naiwną.

— Uważałam, że to najprostszy sposób dowiedzenia się prawdy.

— Jak to? Powtórzyłaś jej moje słowa?

— Przecież musiałam się apewnić, prawda?

— Upewnić o czym?

— O jej uczuciach dla Hallama.

— Moje twierdzenie nie wystarczyło ci?

— W tych sprawach nie można polegać na osobie trzeciej. Nie jesteś Niemowlina.

— Po coś jej mówiła? Co cię pokusiło?

Krystyna chciała się wytłumaczyć, ale Daisv nie dawała jej dojść do słowa. Krystyna nabierała odwagi, widząc, jak Daisv była zaskoczona i nie przygotowana na jej odwet, odrzekła z największym spokojem:

— Nie miałam żadnego powodu ukrywać tego, coś mi mówiła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dla dzieci

Sława poety bronią jedyną

We Włoszech urodził się w r. 1474 poeta, który zasłynął w całym późniejszym świecie jako autor przepięknego poematu p. t. „Orland szalony”.

Poeta zwał się Ariosto. Pewnego razu podróżował Ariosto w otoczeniu swej rodziny i sług przez dzikie wzgórza Apenin, będące wtedy przytułkiem rozbójników, którzy napadali na podróżnych, pozbawiając ich mienia i życia.

Nadchodził wieczer, to też lęk ogarnął nieliczny orszak poety, gdy zbliżano się do górskiego łańcucha. Wszyscy mieli jakieś przeczenie, jechali powoli, modląc się głośno. Nagle z załomów skalnych wypadli uzbrojeni zbrojnicy. Otoczyli orszak poety i w gnieniu oka, zanim ktokolwiek stał się opór, skrepowali służbę powozami, tłumoki rzucili na ziemię. Ariosto, związany jak inni, nie stracił zimnej krwi, tylko spytał o dowódcę.

— Jestem! — krzyknął jakiś zamaskowany, owinięty czarnym płaszczem mężczyzna. — Czego chcesz ode mnie?

— Chcę cię prosić o oddanie mi jednej skrzynki, za którą zapłacę ci szczerym złotem, jeśli mnie tylko wolno puścisz do mego domu.

— O, to musi być skarb nad skarby

w tej skrzynce — zaśmiał się dowódca i kazał sobie przynieść skrzynkę wskazaną przez Ariosta. Otworzył ją szybko, ciekaw co znajduje wewnątrz, lecz jakież było jego rozczarowanie, skoro zamiast pereł i brylantów ujrzał tylko pergaminowy rękopis.

Książka! — zawołał. — Ach, weź sobie, tylko daj tyle złota, ile zaważy.

— Słowo Ariosta! — zawołał poeta.

— Coś powiedział? Jak się zwiesz? — pytał rozbójnik.

— Ariosto! — odparł poeta.

— Ach, więc ty jesteś autorem poematu, który koł mój smutek przez długie, długie godziny. Możesz iść, jesteś wolny, panie, i wszyscy twoi także — mówił rozbójnik i rozkazał swym towarzyszom oddać wszystkie zrabowane przedmioty. W kilka minut orszak poety znalazł się z powrotem na koniach i bezpiecznie posuwał się przez górskie przełęcze, odprowadzony przez rozbójniczą gromadę. Gdy droga zaczęła schodzić ku dolinom, dowódca rozbójników rzekł:

— Żałuję, panie, że nie mogę nadal wam towarzyszyć i żyć uczciwie wśród ludzi.

Nie żałuj, ho zawsze poprawić się można, gdy kto chce tego szczerze,

Kronika

WTOREK
8
sierpnia

Dziś: Cyriaka
Jutro: Roman
Wsch. słońca: 4.02
Zach. słońca: 18,57

BIURO BEZPŁATNYCH PORAD W KATOWICACH

(—) Naszym abonamentem udzielamy bezpłatnej porady przy ulicy Batożego nr 2, pierwsze piętro (blisko placu Miarki), w czwartki (z wyjątkiem świąt) do południa od godziny 8 do 11.

NA ROBOTACH DROGOWYCH PRACUJE 68.904 ROBOTNIKÓW.

Według danych Funduszu Pracy, stan zatrudnienia na robotach drogowych w Polsce na początku bm. na drogach państwowych wynosi 33.603, a na samorządowych 33.301 robotników, czyli razem pracuje 120.725 robotników. Z tej liczby 68.893 robotników było skierowanych przez Fundusz Pracy, który poza tym zatrudnił przy robotach drogowych 31.821 robotników.

WPISY.

(—) Dyrekcja Szkoły Zawodowej Żeńskiej — z prawami ucz. państwowych — Katowice, Krasińskiego 3, telef. 310-52, ogłasza wpisy do 1. czteroletniego gimnazjum krawieckiego dla dziewcząt z ukończoną co najmniej 6 klasa szkoły powszechnej; 2. trzyletniego gimnazjum bielizniarskiego dla dziewcząt z ukończoną 7 klasa szkoły powszechnej; na 3. dwuletni kurs gorseciarstwa dla dziewcząt, które ukończyły obowiązek szkolny. 4. dziesięciomiesięczny kurs kwaciarstwa dla dziewcząt, które ukończyły obowiązek szkolny. Informacji udziela i wpiary przyjmuje Sekretariat Szkoły, Katowice, Krasińskiego 3, pokój 322, w godzinach od 8-14-jej.

ROZPOCZĘCIE BUDOWY WIADUKTÓW NAD KANAŁEM PRZEMYSŁ. W PORCIE GDYŃSKIM

Urząd Morski w Gdyni przystąpił już do budowy dwóch wiaduktów żelbetonowych nad kanałem przemysłowym i torami kolejowymi, obsługującymi częściowo przygotowane tereny przy kanale. Wiadukt mają rozpiętość 15 i 22 metry. Rozpoczęto obecnie roboty ziemne i bicia pali fundamentowych. Budowa obu wiaduktów ma być ukończona w październiku roku bieżącego.

Wiadukt te znacznie skrócą drogę na Oksywie, bowiem dotychczasowa komunikacja Gdyni z Oksymiem odbywa się trasą okrężną dłuższą o parę kilometrów.

POSIEDZENIE RADY NACZELNEJ ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

W pięknie udekorowanej flagami państwowymi i Związku Strzeleckiego sali Starego teatru w Krakowie, odbyło się w sobotę, w przeddzień 25-letniej rocznicy wyjazdu z krakowskich Oleandrów pierwszej kompanii Kadrowej uroczyste posiedzenie rady naczelnej Związku Strzeleckiego z udziałem władz głównych, okręgowych i powiatowych Z. S.

Sałę wypełniły poczty sztandarowe Z. S. w liczbie kilkudziesięciu, przybyłe z całej Polski. Na program posiedzenia złożyły się przemówienia prezesa Z. S. i komendanta głównego Z. S., poświęcone wspomnieniu i pamięci czynu legionowego.

Prezes Pachalski podkreślił w swym przemówieniu, że dzień 6-go sierpnia jest dorocznym świętem organizacyjnym Z. S. związanym ściśle z tą datą i przelęgającym się z pietetycznym tradycje przedwojennego Strzelca.

15.000 OSÓB PRZEWIEZIONO NA POLSKIEJ LINII EMIGRACYJNEJ DO AMERYKI POŁUDNIOWEJ

Od roku 1936, kiedy uruchomiono polską linię żegludową z Gdyni do portów Ameryki Południowej, przeznaczoną dla przewozu emigrantów, aż do chwili obecnej łączna cyfra pasażerów przekroczyła już 15.000 osób. Jest to poważny sukces naszej żegludki pasażersko-handlowej, która korzystała na wspomnianej linii ze statków „Pulaski” i „Kościuszko”, a obecnie posługują się będzie 2 nowoczesnymi motorowcami „Sobieski” i „Chrobry”.

Piorun-podpalacz

W czasie przechodzącej w dniu 6 bm nad powiatem rybnickim burzy uderzył piorun w stodołę Józefa Morgały w Chwałowicach pod Rybnikiem, przy czym wskutek pożaru uległ obiekt doszczętnemu zniszczeniu wraz z przyległym chlewem i pralnią oraz całym legonocznym zniwem. Szkoła wynosi około 8000 zł.

Sprawa Gdańska

przedmiotem stałego zainteresowania społeczeństwa!

Koło Polskiego Związku Zachodniego przy Śl. Kolejach, czyniąc zadanie ogólnemu zainteresowaniu społeczeństwa zagadnieniami gdańskimi, zorganizowało w piątek, 4 bm publiczne zebranie, przeznaczone dla wszystkich pracowników Śląskich Kolejek, poświęcone sprawom gdańskim.

W zebraniu, które odbyło się w Remizie Tramwajowej w Wielkich Hajdukach, wzięło udział około 400 pracowników Śląskich Kolejek, w tym wszyscy pracownicy Dyrekcji.

Referat historyczno-polityczny wygłosił dyr. PZZ, p. dr Szulczewski. W prelekcji tej referent nakreślił dzieje stosunków polsko-gdańskich i gdańsko-niemieckich, wykazując, iż: 1) politycznie Gdańsk był złączony tylko przez krótki, bo zaledwie 100 lat trwający okres z Prusami, a przeszło 600 lat z Polską, 2) gospodarczo dochodził do świet-

ności w łączności z Polską, a ulegał kompletnemu upadkowi pod panowaniem niemieckim. 3) Polska zawsze bronić będzie swych praw do Gdańska, jako prawo do swobodnego dostępu do morza, gwarantującego jej niepodległość gospodarczą i polityczną.

Z kolei dyr. Śląskich Kolejek, p. inż. Radwański, zaznamił zebranych w obszernym referacie, ilustrowanym przezroczkami, z historycznymi zabytkami Gdańska, w wyrazny sposób dokumentującymi, iż cała kultura gdańska kształtowała się na podłożu polskim i stanowi jeden wielki ciąg wspólnej historii polsko-gdańskiej wspólnoty.

Oba referaty zebrani przyjęli z ogromnym zainteresowaniem i uznaniem. Świadczą to wyrażnie o żywej potrzebie omawiania tych zagadnień i o dobrym spełnieniu zadania przez Koło PZZ, przy Śl. Kolejach.

Pochodzenie nazwy Śląska

Różne są sąspatrywania na pochodzenie nazwy Śląska. Jedni wywodzą ją od Ślązaków, inni od Silitów, inni od ślązu, rosnącego obficie nad rzekami śląskimi, inni wreszcie od pierwotnego śląg, śląkwa, prześląkły, co oznacza bagno.

Nie ma jednak dowodów, które by potwierdzały te przypuszczenia. Natomiast w ostatnim zeszycie „Hutnika” uczonej polski, dr Ludwik Łakomy, daje bardzo interesującą hipotezę, opartą o ściśle badania, i dochodzi do wniosku, że miano Ślążanie snaczy nie co innego, jak Żelaznia, t. j. ludzie, trudniący się wytopianiem żelaza z rudy.

Jak nazwa Czechów, przedtem Cza-chów, pochodzi od dolów górniczych i od zatrudnienia w czachach, tak podobnie nazwa Ślążan przelęguję potomkom Tacytowych Gothinów, czyli Kotinów, których przastare miano przechowało się dotąd w wielu miejscowościach Śląska, jak Kotowice, obecnie Katowice.

Śląsk to kraj, zamieszkały przez Żelazian, Żelazan, Ślązan, czyli ludzi, zajmujących się wytopianiem żelaza z rudy.

Przy sposobności dr Łakomy przypomniał zdanie niemieckiego pisarza, Herdera, iż Niemcy od Słowian nauczyli się górnictwa i hutnictwa.

6 ciężkich Karabinów maszynowych dla Armii

Społeczeństwo Nowej Wsi zebrało na Fundusz Obrony Narodowej około 36.000 zł. drogą dobrowolnych składek. Za wyniesioną kwotę zakupiono 6 ciężkich karabinów maszynowych, kilkanaście rowerów. Wreżczenie sprzętu Armii nastąpi dnia 15 bm, w Nowej Wsi.

Program uroczystości jest następujący: godz. 8.30 — zbiórka wszystkich organizatorów i towarzyszy na targowisku, godz. 9.30 — msza św. połowa. W czasie Mszy wystąpi chóór męski „Chopin”. Po nabożeństwie wręczono broń i defilada.

Przebieg obchodu legionowego w Rybniku

Staraniem komitetu obywatelskiego obchód 25 rocznicy „Czynu Legionowego” miał w Rybniku niezwykle uroczysty charakter. Już w dniu 5 bm wieczorem odbył się przy zapalonym na rynku ognisku apel poległych legionistów. Wszelkie bez wyjątku domy były udekorowane chorągiewkami o barwach narodowych; rynek tonął w powodzi barw biało-czerwonych. W niedzielę,

po uroczystym nabożeństwie, wyruszył imponujący pochód z dwiema orkiestrami i kilkudziesięciu sztandarami na plac rynkowy, gdzie wysłuchano transmitowanego przez megalofon przemówienia Marszałka Smięgło-Rydzę. Wśród niebываłego entuzjazmu, po odśpiewaniu hymnu państwowego uroczystość zakończyła się odmaszerowaniem oddziałów i rozwiązaniem pochodu.

Legionowe sprawy na wesole

Był sobie taki chłopczek, którego nazywano „Moskiem”. Miał wprawdzie bardzo piękne imię jednego ze słowiańskich bohaterów, ale w skróceniu wypadło to jakoś na „Mosiek” i tak go nazywać w tej chwili zamierzamy. Zresztą nie protestował nigdy przeciw temu, bo i czasami dobrze na tym wychodził.

Pytają go Żydzi — sąsiedzi: „Tobie wola Mosiek?”

— Tak — przytakuje chłopczek.

— A czy to jest Mozes? — zapytuje drugi.

— Pewnie tak — zapewnia dyplomatycznie zapytany.

— Widzicie — mówi do swego otoczenia właściciel dobrze zaopatrzonej cukierkarni, — u nas poszło już w ponawierkę imię wielkiego naszego prawodawcy, a katolicki patrolifyjcie ocenić Mozes mu na imię!

Obdarzonego chłopczek sownie cukierkami, a istnieje podejrzenie, że „Mosiek” często tam zachodził, bo namiętnie lubił wszelkie słodycze. Wstręt do zielenia, za to torcikami można go przekupić.

Szybką upływały lata i z czasem do pierwszego zamiarowania dołączyło się i drugie: równie namętne rozczulanie się w różnego rodzaju Holmesach i Buffalo Billach. Na szczególne zostało skautem i wówczas przetrzącił się na historyczne opowiadania. Lecz wtemczas powstała bieda.

Był już w szóstej klasie jednego z gimnazjów galicyjskich, na tej ziemi tak często mylnym osądem sponiewieranej, a tak ciarnej i zdolnej do pełnowartościowych uko-

„Mosiek” zamiast słuchać profesorskiego wykładu, czytuje stale książki; pod ławkami: Od bieranio je, o ile się to udało, część zwracano strapieniemu matce, dużo zatrzymywano w szkole i — profesor łaciny twierdził: — ułożymy tu niezadługo bibliotekę imienia „Moska”.

Z początkiem roku horyzont polityczny zaczął nabierać mglistej barwy. Austria marzy o Salonikach, tóż usadziła się już w Durazzo.

„Mosiek” z historii zaczął przechodzić na literaturę wojenną, a równocześnie coraz to więcej zniknął z domu i coraz to gorliwiej zaniedbywał się w nauce. Wówczas to zawziął się srodze na niego jeden z profesorów, łacinnik, którego będziemy nazywali „Stachem”, bo ani chybi gdzieś tam dożywa pięknie zasłużonej emerytury i gotów się pogniewać, że uawniawiano, iż i on chodził niegdys „na boki” Profesor „Stach” dochodził już 30-ki, zaczął zapuszczać brzuszek i chętniej już siadywał niż chodził po klasie. Miał opinię surowego, lecz i sprawiedliwego. Uczniom nie przepuszczał, chciał ich wykirować na ludzi”. A tu „Mosiek” dziwnie się jakoś zanęduje w tej łacinie. Jedną po drugiej widać się zle noty, a w ślad za tym zaczyna kłopotować, pozostawia na drugi rok w tej samej klasie. Chłopak w domu odpowiada: „Cho ten profesor zawziął się na mnie”.

Matka na wywiązawce szkolnej stara się meśniatło przekładać, że może syn jej nie posiada filologicznych zdolności, lecz za to przecież inne...

— Co? — łuczy rozsierdzony profesor,

Kacik harcnerski

SERDECZNE PRZYJĘCIE HARCERZEK POLSKICH NA WĘGRZECH

Harcerki polskie, które w liczbie czterdziestu obóz w Gódló na Pax Tingu skautek całego świata — spotkały się z niezwykłym serdecznym przyjęciem ze strony społeczeństwa węgierskiego. Jakkolwiek złoty ma charakter zamknięty i kontakt uczestniczek złota ze społeczeństwem węgierskim jest niewielki, — wszędzie gdzie tylko to jest możliwe, publicznie i skautki węgierskie starają się dźwięcznym polskim okazać swą przyjaźń i przywiązanie.

W ostatnich dniach odbyła się wycieczka całego złota do Ostrzychomyi. Przybywających gości witał w przystani nad Dunajem tłum publiczności, która szczególnie harcerkom polskim zgłaszała serdeczne powitania. Młodość było dekorowane flagami tylko węgierskimi i polskimi, jakkolwiek w wycieczce brały udział przedstawicielki 10-ciu narodów.

W ostatnich dniach obóz polski w Gódló podejmował wielu gości. Jednego dnia odbyła się herbata, w której wzięło udział sekretarstwo polskiego w Budapeszcie, p. Mycielski z małżonką, konsul Namysłowski, przedstawicielki prasy polskiej, członkowie harcerskiego koła polsko-węgierskiego i inni, oraz dwie instruktorki z każdej delegacji skautycznej. Następnego dnia obóz polski podejmował herbata członkini Skautowego Komitetu Świata i Biura Międzynarodowego, oraz działawca z delegacji innych narodów, dla których zorganizowane były specjalne gry i ćwiczenia.

Pobyt delegacji polskiej na Pax Tingu należy uważać za udany pod każdym względem, a zwłaszcza ma on duże znaczenie dla zbliżenia młodzieży polskiej i węgierskiej.

Z SZYBOWNICTWA.

W zrozumieniu doniośnego znaczenia szybownictwa, powstało koło szybowcowe przy obwodzie miastem L. O. P. P. w Katowicach. W miesiącu styczniu i lutym przeprowadzono 2 kursy teoretyczno - szybowcowe (II i III stopnia).

Ogółem szkoliło się 26 członków, ukończyło szkolenie II stopnia 7 członków.

Obecnie stan latających przedstawia się jak niżej: pilotów podkat. „A” 15, „B” 17, „C” 24, „D” 1.

Niezależnie od praktycznego szkolenia, odbywały się odczyty i loty propagandowe (na lotnisku w Katowicach i na szybowisku w Świętochłowicach). Odczytów wygłoszono 17.

Rybnik

SAMOBÓJSTWO INWALIDY GÓRNICZEGO

(R) W nocy z soboty na niedzielę inwalida górniczy 65-letni Franciszek Wójcik, zam. w Chwałowicach popełnił samobójstwo przez powieszenie się w własnym mieszkaniu. Gdy operacji krok Wójcika zauważono, wazalka pomoc okazała się spóźnioną. Przyczynę targnięcia się na życie były rzekomo niesnaski rodzinne.

NIEOSTROZNY SZOFER

(R) 6 bm. około godz. 18 w Rybniku na ul. Marszałka Piłsudskiego, jadący samochodem osobowym Rudolf Darda z Rybnika naciął na samochód osobowy, którym kierował dr. Ubbell z Przemysla. Oba pojazdy uległy uszkodzeniu. Z ludzi nikt szczęśliwym zbiegiem okoliczności, szwanku nie doznał.

zdolności nie posiada, len... spojrzeć na jego głowę, tóż to głowa Cezarów! Najzdolniejszy uczeń w mej klasie, a największy len w całej klasie! Gimnazjum! Zaprowadzę go do dyrektora, może on tu coś poradzi!

— Kolego Stachu! — wola z ubocza drugi z profesorów. A tóż się dyrektor tylko ucieszy, że ma tak oczynalonego ucznia. U mnie w historii i geografii stoi dobrze. On chyba nie skończy na belferze, jak my. Tóż to przysły mówca parlamentarny!

— Gadula, nie mówca! — odrzuka mu Stach i dodaje z przekonaniem: mam podejrzania, że poza nauką chodzi gdzieś na bok.

Zawziął się srodze na Moska. Aż tu nagle jak grom spada wieść, o katastrofie w Serajewie i widmo wojny zawisło poważnie w powietrzu. Mosiek całymi godzinami poza domem, a matce odpowiada, że pracuje w skautingu. Wydawanie świadectw tuż, katastrofa nienukionna. Pewnego dnia powraca Mosiek późno, z jakimś filuternym pełnym rozradowania uśmiechem na twarzy.

— Gdzie byłeś?

— Uczylem strzelać swego profesora.

— Kogo?

— Profesora Stacha, łacinnika na wojskowej strzelnicy.

Sprawa tak się przedstawiała: Władze austriackie pozwalały różnym naszym ugrupowaniom niepodległościowym na odbywanie ćwiczeń na wojskowej strzelnicy, z czego korzystała skwapliwie młodzież, gotująca się do rozprawy z Moskalem. Raz po raz zjawiał się tam jakiś młody docent uniwersytetu, często artysta miejskiego teatru, nie rzadko malarz lub literat, marzący dotychczas o sławie. Zaczęli przychodzić gimnazjaliści, uczniowie wyższych klas, lecz ci w największej tajemnicy i dlatego może fawo-



KINOTEATRY W KATOWICACH:

CAPITOL: „Serce utraktałów”. CASINO: „Siódme niebo”. COLLOSSEUM: „Za 25 centów nokoło świata”.

Kinoteatry na prowincji:

BIAJA — MIĘSKIE: „Orka”. BIELSKO — APOLLO: „Jastrząb” — RIALTO: „Stratony chłopcy”.

Młodzież polska z Litwy w Katowicach

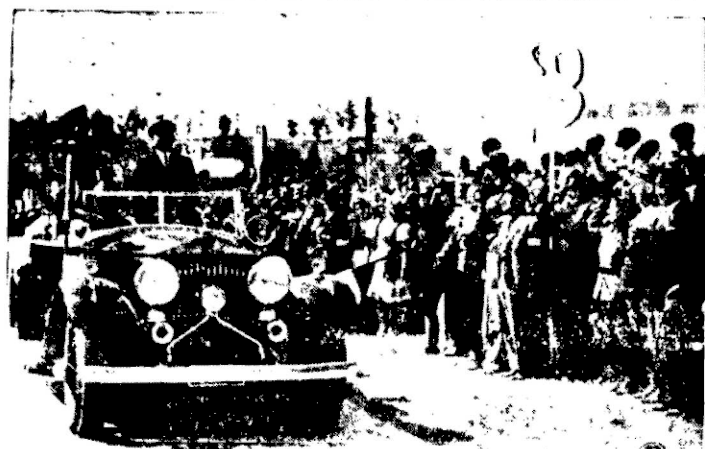
W poniedziałek, dnia 7 bm. przybyła do Katowic wycieczka młodzieży polskiej z Litwy w liczbie 34 osób, która bawiła w dniu 6 bm na uroczystościach legonowych w Krakowie.

dniego udali się w godzinach przedpołudniowych na zwiedzanie Katiwie, a po południu odbyli przejażdżkę autobusową 100 km po Górnym Śląsku.

„Proszę o zapalki...”

Katowice, 7 sierpnia 6 bm. na ul. Bartosza Głowackiego w Katowicach kilku nieznanych osobników zaczęło Tomeckiego Ignacego, zam. w Katowicach III, ul. Aniola 6 i jeden z nich poprosił go o zapalki.

kimś tęym narzędziem w głowę skutkiem czego utracił przytomność. Napastnicy skradli mu zegarek kieszonkowy i zbiegli w niewiadomym kierunku.



Marszałek Smigły - Rydz w towarzystwie Naczelnego Komendanta Związku Legionistów płk. Ulrycha, witany entuzjastycznie, przejeżdża przed frontem oddziałów na Błoniach Krakowskich

Wielkimi krokami ku motoryzacji Polski

Twierdzą, że wielką bitwą nad Marą wygrał Joffre, dzięki paryskim takówkom, na których gen Gouraud, ówczesny komendant Paryża dostrzegł marszałekowi Francji stątyścię armię posiątkową Motoryzacji.

Śmierć czyha na ulicy

Ze Śląska Opolskiego donoszą: Wstrząsająca katastrofa samochodowa wydarzyła się ostatnio na szosie z Frowaldau do Breitenfurt. Samochód osobowy kierowany przez obywatela. Kleina najeżdżał na miedzikę.

Bilans Banku Polskiego

W trzeciej dekadzie lipca zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,1 miln. do 444,0 miln złotych; stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 0,9 miln do 11,2 miln zł.

Porfel weksli, warrantów, czeków i kuponów wzrósł o 5,3 miln do 537,1 miln zł. Stan pożyczek i kredytów zabezpieczonych zastawami powiększył się o 68,5 miln do 191,7 miln zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 7,3 miln. do 18,1 miln. złotych.

„Pozycja „inne aktywa” i „inne pasywa” uległy zwiększeniu. Pierwsza o 0,9 miln do 191,9 miln. zł. druga zaś o 2,5 miln do 157,3 miln zł.

Rachunki żyrowe i inne natychmiast płatne zobowiązania Banku obniżyły się o 13,6 miln do 151,7 miln. złotych. Bilety bankowe w obiegu wzrosły o 87,0 miln. do 1883,0 miln zł.

Rada Banku Polskiego za zgodą ministra skarbu podwyższyła kwotę emisji fiducjarnej o 100 miln. do 1 000 miln. złotych.

Stopa dyskontowa 4 1/2 %, stopa od pożyczek zabezpieczonych zastawami — 5 %.

Bielsko

KURS DRUZYNOWYCH I ZASTEPYCH BIELSKIEGO HUFCA HARCERZY.

(B) Komenda bielskiego Hufca Harcerzy zorganizowała w Porabce naprzeciw kościoła na polanie Ładosz — kurs drużynowych i zastępowych, który pierwotnie miał się odbyć w Kobiernicach.

KURS KRÓTKOFALOWCÓW W BIELSKU.

(B) Bielski Hufiec Harcerzy zorganizował w czasie od 1 bm. do 30 września rb. kurs dla krótkofalowców. Wykłady odbywają się we wtorki i czwartki w godzin. od 19 do 21. Założenia przynajmniej Osrodek Propagandy LOPP. w Bielsku ul. 3 Maja 5.

POMÓCZIE BEZROBOTNYM!

ryzowani na tej Strzelnicy. Prąd wojnościowy zaczął już ogarniać szerokie masy.

Zdarzyło się więc, że pewnego dnia zgłosił się po raz pierwszy sam profesor Stach i oświadczył: „chcę się nauczyć strzelać, bo wyruszę na ochotnika w pole. Austrakom wziąć się nie pozwolę! Jestem jednak laikiem w tym wojennym rzemiośle i proszę o dobrego instruktora”.

— Zaraz, profesorze — obywatelu, damy najlepsze.

I w następnym momencie stanęli oko w oko: Mosiek, leniwy lacinnik i surowy pedagog Stach.

Konsternacja Mosiek spłoszony spojrzal na ubocze, szukając drogi do „oderwana się od niernazyciela”. Profesor z godnością spojrzal po obcych.

— Czy nie macie tu gogo starszego, więcej odpowiedniego? Jakże to?

— Nie grymacie obywatelu! Toż daliśmy dobrego. Cierpliwy i ma zdolności nauczania.

— Niech ta! — odburknął zrezygnowany już profesor i wsiad zatem, z zachęcającym

Bogaty łup Straży Granicznej

Katowice, 7 sierpnia Według danych statystycznych Śląska Straż Graniczna w miesiącu czerwcu przytrzymała przemyt w 327 wypadkach łącznej wartości około 40 000 zł z przemytem przytrzymało 492 osoby. Ukroczenia celne od przemytu przyzymanego wynoszą 125 000 zł.

od udowodnionego 30 000 zł. W tym samym okresie zajęto w 4 wypadkach niestemplowane rachunki na kwotę 12 360 zł.

Wykryto przestępstwa dewizowe w 63 wypadkach na łączną kwotę 2 246 zł. Za nielegalne przekroczenie granicy (bez towaru) przytrzymało 1 025 osób.

Transakcje na giełdzie zbożowej w Katowicach

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Katowicach dokonano w mies. lipcu br. 2 436 transakcji — ogólnej wartości 4 558 577 zł

Największą pozycję w obrotach giełdy stanowi mąka żytnia (5 709 ton) mąka pszenna (3 784 ton) oraz żyto (2 375 ton).

uśmiechem zwrócił się w stronę swego ucznia.

Był to podobno pierwszy uśmiech, jaki Mosiek od swego profesora „zafasował”. Dnia następnego zwręca się profesor swym kolegom: Doziedłem do przekonania, że są pewne ograniczone możliwości w onanowaniu poszczególnych działów wiedzy. N p strzelaniu idzie mi trudno, lecz na szczęście przydzielono mi dobrego instruktora Mosiek dostał z łaciny „pewną”, a i profesor strzelał się nauczył.

Społkali się jeszcze w uporeczywej, legonowej bitwie pod Laskami. Obdwaj już jako podoficerowie w Legionach Mosiek zczerniał, lecz rozroźnił i pełen męskiej już tężyzny Profesor Stach wysmukłal, wyidealnał, zagubił zapuszczający się mu już brzośzek i zaczął sobie chwalić wojażkę. A dzisiaj może już triumfować ze trafności umal ocaenia niejedną sprawę. Przeprowadzane przez profesora historka krzesło parlamentarne, jakos nie Moskowi: przeznaczono — ale chyba tym razem niki się na niego nie zawiazal?... Helena Sołtysowa.

ów. Gdy zamieniono ogródki na pokoje letnie i letniska zaczęto też dbać o ich piękność. Wiele czasu poświęca każdy właściciel ogródka na wybranie kwiatów do swego ogródka. Spośród różnych rodzajów kwiatów kwiaty jednoroczne stworzyć mogą przy odpowiedniej pielęgnacji wprost prześliczne efekty.

Dzisiaj zapoznam Szan. Czytelników ze sposobem urządzenia wspaniałych kwietników i rabat z dwu przelicznymi jednorocznymi roślin kwiatowymi. Wybrałem do tego ostróżkę letnią hiacynkową (Delphinium Aiacis) wys 30 — 40 cm. — ostróżkę lewkoniową (Delphinium consolida fl. pl.) 80 cm wys. i jawnostkę (Nemesia stromosa) 20 cm wys.

Ażby w roku przyszłym mogła w naszym ogródku kwitnąć taka prześliczna rabata — trzeba już teraz przygotować sobie plan jej urządzenia.

Roboty z urządzeniem takiej rabaty związane wykonujemy w następujący sposób:

1) W pierwszej połowie listopada zasilamy przetworzonym nawozem, a następnie starannie i głęboko przekopujemy rabatę.

2) W ostatniej dekadzie listopada, t. j. między 20 — 30-tym ziemie się wyrabia, równa, obcina brzozi rabaty, a następnie przystępujemy do wysiania ostróżki. Ostróżkę wysiewamy w płytkiej rowki, rzadko dając po 3 nasionka w odstępach co 5 — 6 cm. (Jeżeli się ma wprawę to jest to robota bardzo łatwa). Rowki robimy w odstępach co 15 cm. Jeżeli rabata jest mała i wązka, to wysiewamy ostróżkę hiacynkową. Jeżeli jest to rabata większa i szer-

za, to możemy wsiad środkiem w 2—3 linie ostróżkę lewkoniową, a po bokach po 2—3 linie wysiewamy ostróżkę hiacynkową. Po rozsianiu pozostawiamy rabatę obsianą bez jakiegokolwiek zabezpieczenia aż do wiosny.

Wzras na wiosnę (koniec kwietnia) zaczynają wschodzić ostróżki. Gdyby zostały zbyt gęsto, to należy przerwać zostawiając po 2 roślinki w odstępach co 6—10 cm. Ostróżki kwitną wspaniale i bogato od końca maja do końca czerwca — pierwszych dni lipca. Trudno sobie wyobrazić coś bardziej ślicznego. Po przekwitnięciu usuwamy ostróżkę, rabatę przekopujemy i tego samego jeszcze dnia, wieczorem, obsadzamy jawnostką.

Jawnostkę na ten cel wysiewamy z końcem maja na mały rozsądnik rzadko rzutem. Przykrywa się bardzo cienko ziemią, gdyż nasienie jest bardzo drobniutkie. W celu ułatwienia wzięcia nasion dobrze jest rozsądnik zacienować. Gdy roślinki pomschdzą, cieniowanie usuwamy. Pielęgnacja na rozsądniku polega na pielieniu chwastów i utrzymaniu potrzebnej wilgotności.

Gdy przyjdzie czas wysadzenia na rabatę, wciągamy linie w odstępach co 12 — 15 cm. wymiemy rozsądnie jawnostki ostróżnie z korzonkami, przycinamy nieco wierzchołki rozsady i sadzimy po 2—3 roślinki razem w odstępach co 6—10 cm. Wysadzona zdrowa, silna rozsada łatwo się przimunie i wkrótce zaczyna kwitnąć. Jawnostka kwitnie przewspaniale i bogato aż do późnej jesieni.

Oto gotowy plan założenia taniej, a jednak bardzo efektownej rabaty kwiatowej.

H. R.

Jak pracować w ogrodzie

Ogródek ozdobny:

III.

Większa część właścicieli małych ogródków spędza swoje wakacje w swoim ogródku. Toteż dzisiejsze ogródki zgola

inaczej są pielęgnowane, niż dawniej, gdy od ogródka nie żądano nic więcej ponad pewną określoną ilość kg warzyw i owo-

D przez... da N... post... Ni... tych... cy... w... gę... ka... um... tak... do... pow... NAJ... NA... GDZ... EWI... Wyst... snie... Lib... Sier... W... tu... W... raju... Lib... cwi... młoc... A... Nie... wart... krap... CHC... NAE... LIC... BEZ... WLI... Gł... asy... obwi... w... wa... i... ob... nie... my... do... re... w... enio... pow... straj... dbyw... w... Jak... przyto... 1) ... 2) ... 3) ... 4) ... GAZI... CZ... DZIA... HODI... RZ... W... lych... szym... kwan... Ude... l... arty... czę... rzko... wentar... dy... w... przez... psze... ogrod... sach... jak... w... k... Mo... do... Razy... tych... w

Marsz wśród ułewy i burzy szlakiem pierwszej kadrowej

W niedzielę po południu w ramach uroczystości jubileuszowych Zjazdu Sierpniowego nastąpił z historycznych Oleandrów start patroli do 15 marszu szlakiem kadrowki na trasie Kraków — Kielce (127 km).

O godz. 17.10 na placu przed domem imienia Marszałka Piłsudskiego w Oleandrach zebrały się wszystkie patrole, zgłoszone do marszu, w liczbie 156, oraz kompania honorowa Związku strzeleckiego i poczty sztandarowe. Po złożeniu raportu przez komendanta okręgu krakowskiego Z. S. mjr. Lewandowskiego, zabrał głos komendant główny Z. S. plk. Tunguz-Zawislak, który odczytał historyczny rozkaz Komendanta z dnia 6 sierpnia 1914 r. i wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którym wezwał patrole do sportowej walki na trasie na tym szlaku, który przed 25 laty garstka zapaleńców przebyła w trudzie i znoju, w pełni ofiarnego poświęcenia i krwawych zmaganiach wojennych, aby z rozkazu Piłsudskiego podjąć jako czołowa kolumna wojska polskiego nierówną walkę o oswobodzenie Ojczyzny.

Następnie ks. kapelan gen. Niezgodła udzielił patrolom błogosławieństwa, a dowódcy patroli złożyli ślubowanie przestrzegania w marszu regulaminu.

Punktualnie o godz. 18 nastąpił równoczesny wymarsz patroli sprzed Oleandrów.

W ciągu niedzielnego wieczoru patrole przebyły wśród ułewy i burzy wstępując od cieków marszu długości 18 km, przebywając w zwartym kolumnach do Michałowic.

W poniedziałek rano o godz. 7 odbył się w Michałowicach uroczystość przecięcia dawnej granicy państw zaborczych, na program której złożył się raport.

uroczyste podniesienie chorągwi oraz przemówienie przedstawicieli władz, po czym patrole wystartują do dalszego etapu marszu i w ciągu poniedziałku przybędą do Michowa.

W marszu bierze udział patrol strzelecki Polaków z Paryża, który jest pierwszym w dziejach kadrowki reprezentantem Polonii Zagranicznej.

Drużyny ligowe na prowincji

PORAŻKA UNION TOURINGU W TOMASZOWIE

W Tomaszowie Mazowieckim ligowa drużyna Union Touring rozegrała spotkanie towarzyskie z miejscową Lechią przegrywając 0:2 (0:1).

POGON W TARNOPOLU

Ligowa drużyna Pogoni bawiła w niedzielę w Tarnopolu, gdzie rozegrała mecz z Kresami, bijąc ich 2:0 (1:0). Bramki dla Pogoni zdobyli Zimmer i Wolanin.

ZWYCIĘSTWA GARBARNI WE LWOWIE I PRZEMYSŁU

Garbarnia rozegrała w niedzielę mecz we Lwowie z Ukrainą, bijąc ją po ciężkiej walce 3:2 (3:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Ignaczak, Polus i Koczynski, a dla pokonanych Skoczyn i Choczewski.

W sobotę Garbarnia pokonała w Przemyślu A-klasową drużynę „Polska” 3:2 (0:0).

WARSZAWIANKA POKONAŁA ZESPÓŁ RZESZOWA

W Rzeszowie odbył się mecz piłkarski pomiędzy Warszawianką a kombinowanym zespołem Resovii i WKS. Zwycięzcy goście w stosunku 3:1 (0:0); mecz stał na niskim poziomie.

W 13 minucie Martyna przestrzeliwuje rzut karny, lecz w 2 minuty później strzałem z wolnego uzyskuje prowadzenie. Miejscowi wyrównują w 18-tej minucie ze strzału Rebi. W ostatnich pięciu minutach udaje się gościom zdobyć zwycięskie bramki ze strzałów Stępienia oraz Barana. Sędziował p. Długosz z Rzeszowa.

Piłkarze Zaolzia zwyciężają w Radomiu

Na stadionie im. Marsz. Piłsudskiego w Radomiu odbył się mecz piłkarski pomiędzy Olzą (Bogumień) i miejscową Bronią. Gości powitali na boisku przedstawiciele klubów: Broni i R. K. S. Mecz sobotni przyniósł zasłużone zwycięstwo drużynie śląskiej w stosunku 5:4 (3:2). Szlacy byli o całą klasę lepsi technicznie i graли fair. Wynik powinien być dla nich korzystniejszy, sądząc z przebiegu gry. Pod koniec drugiej połowy gry, gracze Broni grali nieco za ostro, na co publiczność głośno reagowała. Sędziował p. Fomin.

JUGOSŁOWIANIN BIJE REKORD EUROPY

Jugosłowiański pływak Zizek ustanowił w Suszaku nowy rekord Europy na 400 m stylem dowolnym w czasie 4:46.4. Dotychczasowy rekord należał do Francuza Taris i wynosił 4:47.7.

MIEDZYNARODOWE KOBIECE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W HELSINKACH

W Helsinkach odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne pań z udziałem 12 zawodniczek zagranicznych z Estonii i Łotwy. Zawody są o tyle interesujące, że w Finlandii kobiece zawody lekkoatletyczne odbywają się bardzo rzadko i na ogół Finowie nie przywiązują większej wagi do zawodów kobiecych. Ciekawe wyniki zawodów były następujące: 100 m Erkkilae (F.) 13, oszczep Aalto (F.) 38,26, rzut dyskiem Lehte (Estonia) 37,42, rzut kulą Leikkila (F.) 12,322, skok wzwyż Koskenmieni (F.) 1,45, skok w dal Mutikainen (F.) 4,97.

BROM ZŁAMAŁ RĘKĘ

Podczas treningu na obozie piłkarskim „Orlą” w Akademii W. F. na Bielcach, bramkarz „Ruchu” Brom doznał złamania ręki i odwieziony został do szpitala.

Na obozie przebywa gracz AKS Piątek, który po przebytej kontuzji rozpoczął już treningi. Został on jako najstarszy, mianowany „starszą” obozu, jako jedyny piłkarz ze „starej gwardii”.

LEGIA PROWADZI 4:0 Z WLTK.

W drugim dniu meczu tenisowego o mistrzostwo Polski pomiędzy Legią i WLTK, Legia odniosła dwa dalsze zwycięstwa i prowadzi 4:0.

Baworowski pokonał Beldowskiego 6:3, 6:2, a w meczu juniorów T-maszewski wygrał z Olszewskim 6:8 6:3, i 8:6.

W grze podwójnej spotkanie pomiędzy parą Tłoczyński i Baworowski — i parą Spychała — Beldowski zostało przerwane przy stanie 6:4, 6:6 z powodu zmroku.

W poniedziałek dokonanie gry podwójnej panów, ponadto odbędzie się spotkanie Spychała — Gottschalk.

Walasiewiczówna osiągnęła 6,8 sek. na 70 jardów

W Wilkesbore (St. Zjednoczone) odbyły się zawody lekkoatletyczne, urządzone przez miejscowe organizacje kobiece. Zawody wzbudziły duże zainteresowanie ze względu na start Walasiewiczówny, gromadząc na stadionie przeszło 6 tys. widzów. Walasiewiczówna osiągnęła świetne wyniki, przebiegając 60 jardów w rekordowym czasie 6,9 sek i 70 jardów — w 7,7 sek. Należy zaznaczyć, że warunki atmosferyczne były fatalne, a bieżnia miękka.

W kobiecych zawodach pływackich o mistrzostwo Ameryki, które się odbyły w Des Moines w stanie Iowa, pierwsze miejsce na 100 jardów stylem klasycznym zajęła Edna Soltyiskowna z Providence w stanie Rhode Island.

Polskie asy pływackie w Ameryce

W długodystansowych mistrzostwach pływackich Ameryki, które się odbyły na wzburzonych wodach jeziora Harvey na dystansie 5 mil (około 8 km) zwyciężył Polak Stefan Woźniak z Buffalo, bijąc 27 współzawodników, najlepszych pływaków Ameryki. Zwycięzca uzyskał czas 2 godz. 18 min. i 4 sek.

W kobiecych zawodach pływackich o mistrzostwo Ameryki, które się odbyły w Des Moines w stanie Iowa, pierwsze miejsce na 100 jardów stylem klasycznym zajęła Edna Soltyiskowna z Providence w stanie Rhode Island.

Święto sportowe Kolejarza Śląskiego

Ubiegłej soboty i niedzieli odbyło się w Rybniku na nowym stadionie miejskim doroczne Święto Kolejarza Śląskiego, połączone z okręgowymi zawodami sportowymi. Otwarcia zawodów dokonał wiceprezes Zarządu Okręgu KPW inż. Walecki w obecności starosty powiatowego mgr Antesa. Na program zawodów sportowych złożyły się lekkoatletyka, gry sportowe i bieg kolarski.

Z uzyskanych wyników wysuwa się w pierwszym rzędzie wynik Kaluzowej w biegu na 60 m oraz w skoku wdal, i wynik Biskupównej w skoku wzwyż.

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

PANIE:

Skok w dal: 1) Kaluzowa (KS Katowice) 4,90. 2) Gierokówna (Mysłowice) 4,78. 3) Kosmalka (Katowice) 4,55.

Rzut oszczepem: 1) Gierokówna (Mysłowice) 31,84. 2) Głodniokówna (Katowice) 27,41. 3) Biskupówna (Katowice) 27,27.

Skok wzwyż: 1) Biskupówna (Katowice) 1,41. 2) Gierokówna (Mysłowice) 1,34. 3) Nowakówna (Tarn. Góry) 1,25.

Rzut dyskiem: 1) Kruegerówna (Katowice) 33,2. 2) Dyrzianka (Katowice) 31,60. 3) Głodniokówna (Katowice) 28,48.

Rzut kulą: 1) Kruegerówna (Katowice) 9,81. 2) Dyrzianka (Katowice) 9,51. 3) Głodniokówna (Katowice) 9,32.

Bieg 60 m: 1) Kaluzówna (Katowice) 7,8. 2) Gierokówna (Mysłowice) 8,6. 3) Kosmalka (Katowice) 8,9.

JUNIORZY:

Bieg 300 m: 1) Frey (Chebzie) 41,2. 2) Krawczyk (Chebzie) 42,0. 3) Komorowski (Zory) 43,0.

Rzut kulą: 1) Polko (Katowice) 14,07. 2) Kowalczyk (Brzezinka) 13,96. 3) Kozłowski (Katowice) 13,66.

Bieg 1500 m: 1) Frey (Chebzie) 4,44,7. 2) Wojtas (Orzesze) 4,48,5. 3) Zolnecko (Brzezinka) 4,51,1.

Dysk: 1) Kowalczyk (Rybnik) 32,75. 2) Polko (Katowice) 28,80. 3) Klima (Chebzie) 28,40.

Skok w dal: 1) Szymoszek (Rybnik) 5,92. 2) Kuna (Tarn. Góry) 5,63. 3) Kozłowski (Katowice) 5,61.

Skok wzwyż: 1) Czarny (Mysłowice) 1,51. 2) Poloczek (Piotrowice) 1,51. 3) Kuna (Tarn. Góry) 1,51.

100 m: 1) Szymoszek (Rybnik) 12,0. 2) Wypianki (Rybnik) 12,0. 3) Kuna (Tarn. Góry) 12,1.

WSPANIAŁY WYNIK JAERVINENA W RZUCIE OSSZCZEPEM

W Turku w ramach miejscowych zawodów lekkoatletycznych doszło do pojedynku najlepszych oszczepników fińskich z Niemcami. Generalnie zwycięstwo odniósł oczywiście Finowie. Pierwszy słynny Matti Jaervinen osiągnął wspaniały wynik 74,88 m (najlepszy tego roczny wynik na świecie). Drugie miejsce zajął Fia Mikkola, który rzucił 71,77 m. Niemiec Stöck osiągnął 67,24 m. Za to w rzucie kulą Niemiec uzyskał wspaniały wynik 16,18 m.

SENIORZY:

Bieg 400 m: 1) Gnot (Chebzie) 54,5. 2) Owczarek (Rybnik) 55,5. 3) Kozok (Rybnik) 56,4.

5000 m: 1) Karwowski (Katowice) 15,55,4. 2) Sitko (Katowice) 16,39,4. 3) Nowak (Katowice) 17,33,5.

100 m: 1) Walke (Tarn. Góry) 11,6. 2) Joczys (Katowice) 12,0. 3) Gnot (Chebzie) 12,1.

Skok wzwyż: 1) Chmiel (Katowice) 1,75. 2) Sokół (Katowice) 1,65. 3) Joczys (Katowice) 1,65.

Rzut kulą: 1) Sokół (Katowice) 11,75. 2) Grabinski (Katowice) 11,65. 3) Pajeczek (Orzesze) 10,91.

200 m: 1) Gnot (Chebzie) 24,3. 2) Walke (Tarn. Góry) 24,6. 3) Owczarek (Rybnik) 25,1.

800 m: 1) Karwowski (Katowice) 2,03,7. 2) Sitko (Katowice) 2,06,4. 3) Kaczmarek (Katowice) 2,08.

Skok w dal seniorów: 1) Chmiel (Katowice) 6,32. 2) Sokół (Rybnik) 6,22. 3) Joczys (Katowice) 5,90.

1500 m: 1) Karwowski (Katowice) 4,14. 2) Sitko (Katowice) 4,20,3. 3) Bregula (Tarn. Góry) 4,31.

4x100 m: 1) Tarnowski Góry 48,8. 2) Rybnik 49,4.

Bieg kolarski na trasie 64 km wygrał: 1) Zielich Mirosław (Katowice - Ligota) 1,51,16. 2) Buchalik (Orzesze) 1,51,17. 3) Widera (Katowice) 1,54.

W siatkówce pań pierwsze miejsca zajęły: 1) Katowice, 2) Rybnik, 3) Tarn. Góry.

Siatkówka panów kl. starszych: 1) Rybnik, 2) Katowice, 3) Piotrowice.

Polska mistrzem świata w lucznictwie

Indywidualnie Polki zajęły dwa pierwsze miejsca

W niedzielę zakończyły się w Oslo zawody lucznicze o mistrzostwo świata. Wielki sukces odniosła drużyna polska, zajmując drużynowo pierwsze miejsce i zdobywając tytuł mistrza świata. Ogółem drużyna polska zdobyła 5.605 punktów. Druga z kolei Anglia uzyskała 5.516 pkt. Trzecia była Szwecja, która zdobyła 5.492 pkt. W strzelaniu na długich dystansach wygrała Anglia 3.202 pkt. przed Polską 3.188 pkt. i Szwecją 3.037 pkt. W strzelaniu na krótkich dystansach zwyciężyła Szwecja 2.455 pkt. przed Polską 2.417 pkt.

i Anglią 2.393 pkt. Drużyna polska zatem zajęła zarówno na krótkich dystansach, jak i na długich drugie miejsce, ale w ogólnej klasyfikacji wysunęła się na pierwsze miejsce, dzięki uzyskaniu najwięcej punktów w obu konkurencjach.

Indywidualnie mistrzostwo świata zdobyła Kurkowska-Spychajowa, zdobywając 2.087 pkt i ustalając nowy rekord świata. Wicemistrzostwo świata zdobyła również Polka Szczenińska 2.055 pkt. przed Nettleton 1981 pkt.

Narciarski fundusz ubezpieczeniowy

Niemal bez echa minęła jedna z najważniejszych uchwał ostatniego Walnego Zjazdu Delegatów Polskiego Związku Narciarskiego.

Jednym z poważnych bowiem hamulców w rozwoju sportu narciarskiego był do tej pory problem ubezpieczenia zawodników. Wysokie stawki ubezpieczeniowe stanowiły wielkie obciążenie klubów, a korzyści, jakie z tego odnosili zawodnicy, ograniczały się jedynie do premii na wypadek kalectwa względnie śmierci. Natomiast problem ubezpieczenia gwarantujący zawodnikom najważniejsze w istniejących stosunkach świadczenie, a mianowicie — możliwość leczenia w razie wypadku w czasie treningu lub zawodów i zwrot kosztów z tego tytułu, nie mógł być dotychczas na płaszczyźnie istniejących stosunków ubezpieczeniowych z korzyścią rozwiązany.

Obradujący XVIII Wzycieczny Walny Zjazd Delegatów PZN w dniu 30 lipca br. w Krakowie, dał wyraz wysokiego zrozumienia potrzeb polskiego narciarstwa w tym kierunku. Powołał mianowicie do życia narciarski fundusz ubezpieczeniowy, obciążając na ten cel wszystkich zrzeszonych w PZN narciarzy kwotą 50 gr rocznie.

Fundusz ten służyć będzie wyłącznie na ubezpieczenie zawodników narciarzy. Jest to w sporcie polskim pierwsza próba rozwiązania trudnego problemu ubezpieczeniowego, a stwarzając instytucję ubezpieczeniową własnymi środkami uczynił Pol. Związek Narciarski jako pierwszy w Polsce olbrzymi krok naprzód w pracy nad rozwojem sportu narciarskiego.

Z ośrodka wczasów robotniczych w Wiśle

W dolinie Białej Wisłoki, w sąsiedztwie zameczku Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, w pensjonacie „Ostoja”, znalazło pomieszczenie kilkaset robotników i robotnic, spragnionych wypoczynienia po ciężkiej całonocnej pracy.

Wygodnie urządzone pensjonat „Ostoja” położony jest w centrum doliny, kilkanaście metrów od rzeki, wokoło zaś otoczony lasami i górami, które pięknym swym światem czynią przyjemnością. W obrębie pensjonatu znajduje się boisko do koszykówki, które równocześnie jest miejscem zbiórek i placem do zabaw i gier na wolnym powietrzu. Pensjonat posiada piękną świetlicę, zaopatrzoną w radio, czasopisma, gry świetlicowe, w świetlicy tej znajduje się również biblioteka, licząca przeszło 100 tomów o treści beletrystycznej i popularno naukowej. Ściany świetlicy ozdobione malowidłami i wydzierankami, wykonanymi przez uczestników kolonii.

W pokojach cztero- i sześciuosobowych znajdują się umywalki z wodą bieżącą. Do dyspozycji są również dwie łazienki.

Począwszy od 1 czerwca br. korzystają z tych warunków robotnicy i robotnice hut, kopalń, fabryk i innych warsztatów pracy. Do dnia 30 lipca przeszli przez kolonię 4 turnusy, liczące po 100 do 170 osób. Każdy turnus trwa dwa tygodnie. Pensjonat tyłu osób pomieścić nie może, wobec czego musiało uczestników rozmieścić także po okolicznych domkach. Niektóre z nich nie ustępują pod względem wygod pomieszczeniu w „Ostoj”. Również większą ilość uczestników umieszczą w drugim pensjonacie „Niespodzianka”, który posiada te same warunki co „Ostoja”.

Na kolonię przybywają robotnicy starsi i młodszy. Bardzo często matki z dziećmi. Miło jest patrzeć, gdy starsi na równi z młodymi biorą udział w grach, zabawach i wycieczkach, gdy dziecko paroletnie goni za siwuteńkim lub siwuteńką mamusią. Uczestnicy kolonii, po kilku dniach pobytu, tak się z sobą zżyją, że czują się jak w jednej rodzinie.

Wre życie zespołowe, gdy po wiecech uczestnicy tworzą różnorakie grupy, zbierając się na trawnikach i ławach wokoło pensjonatu. Jedni śpiewają, muzycy przygrywiają, w mroczkach zapadającego zmierzchu inna grupa popisuje się tańcem i miast kinkietów, przyświeca sobie lampkami kieszonkowymi. Ta wiara rozbawiona to artyści przy „Ogniskach”. Nie brak wśród nich komików, humorystów, „Karlików z Kocyną” (którzy nie zapominają o zbiorce na „Zełezniok”), „Froncków bezrobotnych”, indian i tarzanów. Mając taki materiał przebogaty w pomysły, nie trudno jest kierownictwu o program na ognisko lub na inną imprezę. Gdy zabraknie już pomysłów, to chętnie ci domorośli artyści korzystają z pomocy instruktorów i kierownictwa kolonii.

Kolonia w Wiśle urządziła kilkanaście „Ognisk”. Były ogniska poświęcone morzu, górcom i robotnikowi śląskiemu. To ogniska większe, pokazowe, przygotowane dla szerokiego mas letników i miejscowej ludności. Inne ogniska, tak zwane „nasze”, są improwizowane, każdy z osobna i wszyscy razem stwarzają naprędce program. I te przygotowane, i te „nasze”, zostawiają wiele przeżyć i wrażeń niezapomnianych. Długo jeszcze po rozejściu się są omawiane.

Nie mniejsze wrażenia pozostawiają po sobie wycieczki, organizowane przez kierownictwo kolonii. Są wycieczki jednodniowe i półdniowe. Każdy turnus zwiedza Zameczek Pana Prezydenta, Istebną, Malinowskie Skąły, Koziniec, Stożek, Wodospady Wisły oraz jej źródła.

Jedną z większych uroczystości przeżył trzeci turnus kolonii z okazji odwiedzin Marszałka Sejmu Śląskiego p. Karola Grzesika, z którym przybyli również p. p. nac. wydziału Oświecenia Publicznego Zawadzki dyr. Funduszu Pracy Obierek, wizytator szkół p. Paszczołka i sekretarz Rady Okręgowej Z. P. Z. Z. mgr Ed. Wawrzód.

W dniach słotnych zbierają się wczasowicze w świetlicy, aby wysłuchać po-

gadaneł na aktualne tematy z chwili bieżącej. Pogadanki przygotowują i wygłaszają, bardzo często sami uczestnicy. Po pogadankach odbywają się dyskusje. Świetlica w tych dniach nabiera życia, śpiew, zabawy i gry zastępują jasne i radosne chwile, które dawało słońce.

Każdy uczestnik kolonii wypełnia przy końcu ankiety. Wypowiedzi w ankietach świadczą pochlebnie o wyżywieniu i współżyciu uczestników z kierownictwem, a tym samym o organizatorach wczasów robotniczych, którym jest Rada Okręgowa Z. P. Z. Z. i Zarząd Okręgowy Pracowniczy Towarzystwa Oświatowo-Kulturalnego im. St. Zeromskiego w Katowicach.

Wyjazd każdego prawie turnusu kończy się bardzo sentymentalnie. Nie brak smutnych i... płaczących. I najwięcej twardych opanowuje wzruszenie, kiedy po raz ostatni sztandar kolonijny przy wórze hymnu „Jeszcze Polska...” opada, kiedy ostatnie „Cześć Pracy” powtarza gromada, kiedy kierownik życzy ponownego spotkania się na „wczasach”, kiedy ostatnia płynie pieśń „Uptywa szybko życie”, a echo niesie ją w dal i wtóruje... „za rok, za dzień, za chwilę, razem nie będzie nas”.

1500 rezerwistów otrzyma pracę

W dniu 4 bm. odbyła się w siedzibie Związku Pracodawców Przemysłu Górniczo-Hutniczego w Katowicach konferencja, w której wziął udział przedstawiciel Polskiego Związku Zawodowego Metalowców Z. P. Z. Z., ob. Sitek Jan.

Na konferencji był dyrektor Związku Pracodawców, p. Chmielewski, zakomunikował przedstawicielom Związków Zawodowych, że ciężki przemysł na Śląsku w ciągu bieżącego miesiąca przyjmie do pra-

cy w kopalniach, hutach żelaza i metali 1.500 wysłużonych rezerwistów.

Powyzsze postanowienie przyczyni się w znacznym stopniu do złagodzenia bezrobocia wśród młodego pokolenia na Śląsku. Jest ono rezultatem usilnych starań Polskiego Związku Zawodowego Metalowców ZPZZ, który w tej sprawie interweniował u p. Wojewody Śląskiego d-ra Michała Grażyńskiego oraz u p. Marszałka Sejmu Śląskiego Karola Grzesika.

Nowy oddział PZZPU.

Pracownicy handlowi z Frysztatu i okolicy utworzyli na zebraniu informacyjno-konstytucyjnym, które odbyło się w dniu 4 bm. we Frysztacie w Domu Katolickim — nowy oddział Polsk. Zw. Zaw. Prac. Umysł.

Zebrań to zagał i przewodniczył sekr. okr. A. Mieszalski, który omówił założenia ideologiczne Z. P. Z. Z., wskazał na cele, działalność i osiągnięcia Polsk. Zw. Zaw. Prac. Umysł. zapoznał zebranych z mającym być zawartym w najbliższej przyszło-

ści układem zbiorowym dla pracowników handlowych na Zaolziu i poruszył najważniejsze zagadnienia z ustawodawstwa socjalnego.

Po dyskusji, w której referent udzielił wyczerpujących informacji, wybrano zarząd oddziału w następującym składzie: prezes — Gałuszka Alojzy, sekretarz — Harnol Hubert, skarbnik — Pietraszkówna Hildegarda, ławnicy: Szmaj Ryszard, Harnol Emil, Kom. Rew.: Bączek Ludwik, Trozok Wiktor.

Działacze ruchu zawodowego

P. P. S. przystąpili do Z. P. Z. Z.

W dniu 1 sierpnia br. opuściło szeregi Związku Metalowców P. P. S. i przystąpiło do Polskiego Związku Zawodowego Metalowców Z. P. Z. Z. dwóch delegatów i

członków zarządu oddziału z fabryki Fablok w Chrzanowie ob. Kozłowski Jan i Oczkowskiej Karol. Obywatel Oczkowski jest poza tym radnym m. Chrzanowa.

Sytuacja na rynkach węglpochodnych

Katowice, 7 sierpnia.

Wytwórczość surowych produktów węglpochodnych w koksowniach śląskich, a co za tym idzie także przeróbka tych produktów w destylarniach smół i fabrykach benzoli, utrzymywały się w mier lipcu br. też znaczących zmian na poziomie miesięcy ubiegłych.

Również warunki zbytu cęlowych produktów węglpochodnych nie uległy poważniejszym zmianom.

Zbyt smół preparowanych i paku dla fabryk tektur smolowych i przemysłu budowlanego doznał dalszego sezonowego ożywienia, pozostaje jednak nadal znacznie w tyle za odpowiednimi cyframi roku poprzedniego. Zwiększył się natomiast w pewnej mierze odbiór smół drogowych, chociaż zużywane u nas ilości tych smół są w porównaniu z zużyciem smół drogowych w państwach zachodnich w dalszym ciągu jesz-

cze nieproporcjonalnie niskie. Zapotrzebowanie paku do wyrobu brykietów węglowych jest, jak zwykle w porze letniej, mniejsze niż normalnie.

Zbyt olejów smolowych, zwłaszcza olejów impregnowanych, tak — kraju jak i na eksport, był na ogół normalny, jednak wobec zwiększonej produkcji oraz pewnych trudności eksportowych poważnie nadwyżki produkcyjne trzeba brać na zapas.

Popyt na uszlachetnione produkty smolopochodne (naftalen, fenol, antracen zasady pirydynowe itp.) rozwija się względnie dobrze, z wyjątkiem krezoli, oraz chwilowo również żywic kumaronowych.

Zbyt benzoli tak napędowych jak i dla przemysłu chemicznego był normalny. Z wyjątkiem kilku drobnych wysyłek szaraczanu amonu w kraju, całą wytwórczość tego produktu eksportuje się nadal na rynki zamorskie.

Kronika gospodarcza

Krajowa

I MILION KOSZY JAGÓD WYWIEZLIŚMY DO ANGLII

Sezon eksportowy jagód ma się już ku końcowi. Jak nas informują w roku bieżącym wywieziliśmy do Anglii, omijając pośrednictwo niemieckie około 1 mln. koszy jagód. Wszystkie firmy, eksportujące jagody z Polski podporządkowały się ściśle dyrektywom wydanym przez Państwowy Instytut Eksportowy i Radę Handlu Zagranicznego i kierowały swoje transporty statkami Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okręgowego z Gdyni do Hool. (P. A. A.)

BEKONY POLSKIE NA EKSPORT BĘDĄ ZNAKOWANE

W tych dniach powrócił z Londynu przedstawiciel polskich eksporterów bekoni, gdzie prowadził z importerami angielskimi rozmowy w sprawach rozbudowania eksportu polskich bekoni. Angielcy importerzy m. in. wyrazili życzenie, aby eksport polski posiadał wyraźne znakowanie kraju pochodzenia. Zyczenie to spowodowane zostało wzrostem zainteresowań konsumenta brytyjskiego bekoniami polskimi.

Zagraniczna

ITALIA KUPIJE WĘGIEL W ANGLII

Wobec istniejących trudności w otrzymaniu większych transportów węgla z Niemiec, centrala zakupu węgla w Italii dokonała transakcji na dostawę 1 miliona ton węgla z Anglii, placąc przy tym cenę wyższą niż ta, po której dotąd dokonywane były zakupy włoskie.

ANGIELSKIE MASZYNY DLA RUMUNII

W ramach udzielonego Rumunii kredytu eksportowego sprowadzone będą z Anglii za sumę 120 mln. lei maszyny do budowy dróg i szos. Maszyny te będą użyte przy wykonywaniu nakreślonego już wielkiego planu budowy sieci szos w Rumunii dla celów zarówno komunikacyjno-handlowych, jak i wojskowych.

ELEKTRYFIKACJA W BULGARII

Wraz z wzrostem liczby elektrowni wzrasta wżąc konsumpcja prądu elektrycznego w Bulgarii. Tak więc w r. 1936 konsumpcja prądu dla potrzeb domowych wynosiła 1 079 000 kw. w 1936 — 1 523 000 kw. w 1937 — 2 016 000 kw., dla celów oświetleniowych w tych samych latach progresja wyniosła: 23 058 000 kw. w 1936, 25 453 000 kw. i 27 922 000 kw. dla celów przemysłowych i komunikacyjnych 81 446 000 kw., 101 378 000 kw. i 125 853 000 kw.

Sięg przewodników elektrycznych, która liczyła 1 700 km. w całym kraju w roku 1924, wzrosła w 1938 roku do 8 700 km.

NOWA FUZJA BANKÓW ANGIELSKICH

Royal Bank of Scotland połączył się z największym prywatnym bankiem angielskim Glyn, Mills & Cie. W ten sposób większe prywatne banki zniknęły z widowni. Royal Bank of Scotland posiada obecnie przeszło 144 mln. £ wkładów łącznie z posiadaniem: przez Glyn, Mills Bank. Jest to więc jeden z najbogatszych banków po t. zw. grupę pięć, w której największy Midland Bank 463 mln. funtów, a najmniejszy National Provincial ma wkładów na 316 mln. £.

Wiadomości giełdowe

CEDULA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 7 sierpnia.

Opisy rozwinęły się o nowe standardy, wopł. sprzed. iobow. do 20 kg w handlu hurtowym, parętył. stopca Katowice, przy dostawie bieżącej.

CENY ORIENTACYJNE: Perena jedn. ceterowa wach-malop. 21-21.50, jednolita 20.50-21, zbierana 20-20.50, żyto 14-14.25, Jermieł premiatowy 18.75-19, pszenicy 17-17.25, Owies jednolity 16-16.50, sibiery 17-17.50, Kukurydza 18.25-18.75. — Mąka pszenicy wyciągowa 0-80 proc. 32.25-32.75, wyciągowa 0-35 proc. 36.75-37.75, gat. I 0-50 proc. 36.25-36.75, gat. I-A 0-50 proc. 33.25-34.25, gat. II 35-50 proc. 30.75-31.75, 50-60 proc. 29.75-30.75, 60-65 proc. 28.75-29.75, 65-70 proc. 27.75-28.75, gat. I-A 0-50 proc. 25.75-26.75, 60-65 proc. 24.75-25.75, 70-75 proc. 23.75-24.75, 75-80 proc. 22.75-23.75, 80-85 proc. 21.75-22.75, 85-90 proc. 20.75-21.75, 90-95 proc. 19.75-20.75, 95-100 proc. 18.75-19.75, 100-105 proc. 17.75-18.75, 105-110 proc. 16.75-17.75, 110-115 proc. 15.75-16.75, 115-120 proc. 14.75-15.75, 120-125 proc. 13.75-14.75, 125-130 proc. 12.75-13.75, 130-135 proc. 11.75-12.75, 135-140 proc. 10.75-11.75, 140-145 proc. 9.75-10.75, 145-150 proc. 8.75-9.75, 150-155 proc. 7.75-8.75, 155-160 proc. 6.75-7.75, 160-165 proc. 5.75-6.75, 165-170 proc. 4.75-5.75, 170-175 proc. 3.75-4.75, 175-180 proc. 2.75-3.75, 180-185 proc. 1.75-2.75, 185-190 proc. 0.75-1.75, 190-195 proc. 0.25-0.75, 195-200 proc. 0.00-0.25. — Mąka żytnia wyciągowa 0-80 proc. 26.25-26.75, gat. I-A 0-50 proc. 23.25-24.25, 60-65 proc. 22.25-23.25, 70-75 proc. 21.25-22.25, 75-80 proc. 20.25-21.25, 80-85 proc. 19.25-20.25, 85-90 proc. 18.25-19.25, 90-95 proc. 17.25-18.25, 95-100 proc. 16.25-17.25, 100-105 proc. 15.25-16.25, 105-110 proc. 14.25-15.25, 110-115 proc. 13.25-14.25, 115-120 proc. 12.25-13.25, 120-125 proc. 11.25-12.25, 125-130 proc. 10.25-11.25, 130-135 proc. 9.25-10.25, 135-140 proc. 8.25-9.25, 140-145 proc. 7.25-8.25, 145-150 proc. 6.25-7.25, 150-155 proc. 5.25-6.25, 155-160 proc. 4.25-5.25, 160-165 proc. 3.25-4.25, 165-170 proc. 2.25-3.25, 170-175 proc. 1.25-2.25, 175-180 proc. 0.25-1.25, 180-185 proc. 0.00-0.25, 185-190 proc. 0.00-0.25, 190-195 proc. 0.00-0.25, 195-200 proc. 0.00-0.25. — Mąka żytnia 18.50-19.50, 19.50-20.50, 20.50-21.50, 21.50-22.50, 22.50-23.50, 23.50-24.50, 24.50-25.50, 25.50-26.50, 26.50-27.50, 27.50-28.50, 28.50-29.50, 29.50-30.50, 30.50-31.50, 31.50-32.50, 32.50-33.50, 33.50-34.50, 34.50-35.50, 35.50-36.50, 36.50-37.50, 37.50-38.50, 38.50-39.50, 39.50-40.50, 40.50-41.50, 41.50-42.50, 42.50-43.50, 43.50-44.50, 44.50-45.50, 45.50-46.50, 46.50-47.50, 47.50-48.50, 48.50-49.50, 49.50-50.50, 50.50-51.50, 51.50-52.50, 52.50-53.50, 53.50-54.50, 54.50-55.50, 55.50-56.50, 56.50-57.50, 57.50-58.50, 58.50-59.50, 59.50-60.50, 60.50-61.50, 61.50-62.50, 62.50-63.50, 63.50-64.50, 64.50-65.50, 65.50-66.50, 66.50-67.50, 67.50-68.50, 68.50-69.50, 69.50-70.50, 70.50-71.50, 71.50-72.50, 72.50-73.50, 73.50-74.50, 74.50-75.50, 75.50-76.50, 76.50-77.50, 77.50-78.50, 78.50-79.50, 79.50-80.50, 80.50-81.50, 81.50-82.50, 82.50-83.50, 83.50-84.50, 84.50-85.50, 85.50-86.50, 86.50-87.50, 87.50-88.50, 88.50-89.50, 89.50-90.50, 90.50-91.50, 91.50-92.50, 92.50-93.50, 93.50-94.50, 94.50-95.50, 95.50-96.50, 96.50-97.50, 97.50-98.50, 98.50-99.50, 99.50-100.50, 100.50-101.50, 101.50-102.50, 102.50-103.50, 103.50-104.50, 104.50-105.50, 105.50-106.50, 106.50-107.50, 107.50-108.50, 108.50-109.50, 109.50-110.50, 110.50-111.50, 111.50-112.50, 112.50-113.50, 113.50-114.50, 114.50-115.50, 115.50-116.50, 116.50-117.50, 117.50-118.50, 118.50-119.50, 119.50-120.50, 120.50-121.50, 121.50-122.50, 122.50-123.50, 123.50-124.50, 124.50-125.50, 125.50-126.50, 126.50-127.50, 127.50-128.50, 128.50-129.50, 129.50-130.50, 130.50-131.50, 131.50-132.50, 132.50-133.50, 133.50-134.50, 134.50-135.50, 135.50-136.50, 136.50-137.50, 137.50-138.50, 138.50-139.50, 139.50-140.50, 140.50-141.50, 141.50-142.50, 142.50-143.50, 143.50-144.50, 144.50-145.50, 145.50-146.50, 146.50-147.50, 147.50-148.50, 148.50-149.50, 149.50-150.50, 150.50-151.50, 151.50-152.50, 152.50-153.50, 153.50-154.50, 154.50-155.50, 155.50-156.50, 156.50-157.50, 157.50-158.50, 158.50-159.50, 159.50-160.50, 160.50-161.50, 161.50-162.50, 162.50-163.50, 163.50-164.50, 164.50-165.50, 165.50-166.50, 166.50-167.50, 167.50-168.50, 168.50-169.50, 169.50-170.50, 170.50-171.50, 171.50-172.50, 172.50-173.50, 173.50-174.50, 174.50-175.50, 175.50-176.50, 176.50-177.50, 177.50-178.50, 178.50-179.50, 179.50-180.50, 180.50-181.50, 181.50-182.50, 182.50-183.50, 183.50-184.50, 184.50-185.50, 185.50-186.50, 186.50-187.50, 187.50-188.50, 188.50-189.50, 189.50-190.50, 190.50-191.50, 191.50-192.50, 192.50-193.50, 193.50-194.50, 194.50-195.50, 195.50-196.50, 196.50-197.50, 197.50-198.50, 198.50-199.50, 199.50-200.50, 200.50-201.50, 201.50-202.50, 202.50-203.50, 203.50-204.50, 204.50-205.50, 205.50-206.50, 206.50-207.50, 207.50-208.50, 208.50-209.50, 209.50-210.50, 210.50-211.50, 211.50-212.50, 212.50-213.50, 213.50-214.50, 214.50-215.50, 215.50-216.50, 216.50-217.50, 217.50-218.50, 218.50-219.50, 219.50-220.50, 220.50-221.50, 221.50-222.50, 222.50-223.50, 223.50-224.50, 224.50-225.50, 225.50-226.50, 226.50-227.50, 227.50-228.50, 228.50-229.50, 229.50-230.50, 230.50-231.50, 231.50-232.50, 232.50-233.50, 233.50-234.50, 234.50-235.50, 235.50-236.50, 236.50-237.50, 237.50-238.50, 238.50-239.50, 239.50-240.50, 240.50-241.50, 241.50-242.50, 242.50-243.50, 243.50-244.50, 244.50-245.50, 245.50-246.50, 246.50-247.50, 247.50-248.50, 248.50-249.50, 249.50-250.50, 250.50-251.50, 251.50-252.50, 252.50-253.50, 253.50-254.50, 254.50-255.50, 255.50-256.50, 256.50-257.50, 257.50-258.50, 258.50-259.50, 259.50-260.50, 260.50-261.50, 261.50-262.50, 262.50-263.50, 263.50-264.50, 264.50-265.50, 265.50-266.50, 266.50-267.50, 267.50-268.50, 268.50-269.50, 269.50-270.50, 270.50-271.50, 271.50-272.50, 272.50-273.50, 273.50-274.50, 274.50-275.50, 275.50-276.50, 276.50-277.50, 277.50-278.50, 278.50-279.50, 279.50-280.50, 280.50-281.50, 281.50-282.50, 282.50-283.50, 283.50-284.50, 284.50-285.50, 285.50-286.50, 286.50-287.50, 287.50-288.50, 288.50-289.50, 289.50-290.50, 290.50-291.50, 291.50-292.50, 292.50-293.50, 293.50-294.50, 294.50-295.50, 295.50-296.50, 296.50-297.50, 297.50-298.50, 298.50-299.50, 299.50-300.50, 300.50-301.50, 301.50-302.50, 302.50-303.50, 303.50-304.50, 304.50-305.50, 305.50-306.50, 306.50-307.50, 307.50-308.50, 308.50-309.50, 309.50-310.50, 310.50-311.50, 311.50-312.50, 312.50-313.50, 313.50-314.50, 314.50-315.50, 315.50-316.50, 316.50-317.50, 317.50-318.50, 318.50-319.50, 319.50-320.50, 320.50-321.50, 321.50-322.50, 322.50-323.50, 323.50-324.50, 324.50-325.50, 325.50-326.50, 326.50-327.50, 327.50-328.50, 328.50-329.50, 329.50-330.50, 330.50-331.50, 331.50-332.50, 332.50-333.50, 333.50-334.50, 334.50-335.50, 335.50-336.50, 336.50-337.50, 337.50-338.50, 338.50-339.50, 339.50-340.50, 340.50-341.50, 341.50-342.50, 342.50-343.50, 343.50-344.50, 344.50-345.50, 345.50-346.50, 346.50-347.50, 347.50-348.50, 348.50-349.50, 349.50-350.50, 350.5

111 Km 100/20

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Okazaniem, że w środę dnia 9 sierpnia 1939 r. o godz. 11 tej sprzedam publicznie w Katowicach przy ul. Kuchanowskiej nr 13 następujące ruchomości: 1. Maszynę do plotenia marki "Mercedez", 2. biurka i ławki z krzesełkami, 3. fryzjarską do fryzowania metalu, prowadzona prądem elektrycznym, oszacowane na łączną sumę zł 1.200.-.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 14 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

(12/2) DEJA, Komornik.

V Km 100/20 i inne.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru V w Katowicach, mający swą kancelarię w Katowicach przy ul. Kuchanowskiej 8, na podstawie art. 672 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 8 sierpnia 1939 r. o godzinie 11 tej w Siemianowicach przy ul. Hutniczej nr 11 odbędzie się licytacja ruchomości, a to: wickery łóżko, toczarki tekstylnych, bieżnik mechaniczny i dalmacki, materiałów na suknie damskie, odzież dla dzieci, firan, guzików, nit, urządzenie sklepowe i inne.

oszacowanych na łączną sumę zł 800,00 zł.

Ruchomości oglądać można 14 godz. przed terminem licytacji.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO w Katowicach rewiru V. (12/2)

VI Km 123/4

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Okazaniem, że w środę dnia 9 sierpnia 1939 r. o godz. 10 tej sprzedam publicznie w Rybniku przy ul. Kuchanowskiej nr 13 następujące ruchomości: samochód policyjny marki A. G. A., nr rej. C 7653 nr pols. 2354, samochód policyjny marki D. K. W. nr rej. C 76923.

oszacowane na łączną sumę zł 2500.-.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 14 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

Rybnik, dnia 1 sierpnia 1939 r. (12/2) JOZEF BUEA, Komornik.

VII Km 100/20

OBWIESZCZENIE o 1-iej licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chorzowie rew. VII Katowicki Włoczyński, mający kancelarię w Chorzowie I, ul. Dła Głazynskiego 17, na podstawie art. 672 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8-go września 1939 r. o godz. 10-tej w Chorzowie I, Pl. M. Piłsudskiego 18 - (Gmach Sądu Grodzkiego - sala nr 9 - odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Sary Frenkel nieruchomości, położonej w Chorzowie I, ul. Zjazdowa 42 i sąsiedniej w kwaterze wierzynowej: Krowka Huta wykaz L. 1068 Tom 45.

Nieruchomość jest oszacowana na sumę 38.000 zł.

Suma zaś wywołania wynosi 23.000 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązani jest złożyć rekognoscje w wysokości 9.000.- zł.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 10 do 12-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w biurze grodzkim w Chorzowie I, Pl. M. Piłsudskiego nr 18 sala nr 10.

Z uwagi, że nieruchomość jest położona w paśmie granicznym, przeto na nabycie jej jest potrzebne pozwolenie Sądu Wojewódzkiego w Katowicach, Chorzów, dnia 3 sierpnia 1939 r.

WAŁOSZCZYK, Komornik Sądu Grodzkiego rew. VII w Chorzowie I. (11/3)

I Km 100/20

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Rybniku rewiru I, Michał Kowal, mający kancelarię w Rybniku, Sad Grodzki, pokój nr 5, na podstawie art. 672 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 września 1939 r. o godz. 10.30 w Sądzie Grodzkim w Rybniku pokój nr 44 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Katarzyna Leszka w Rybniku, ul. Gamażalska k. nieruchomości, położonej w Rybniku, składającej się z parceli o powierzchni 337 m² jednego domu mieszkalnego (willa) i budynku gospodarczego.

Nieruchomość powyższa zapisana jest w księdze gruntowej wykaz I. 851 Rybnik - rola, prowadzonej w Sądzie Grodzkim w Rybniku.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 50.000.- zł, suma zaś wywołania wynosi 39.750.- zł.

Przystępujący do przetargu obowiązani jest złożyć rekognoscje w wysokości 5.000.- zł.

Rekognoscje należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź zastawczym wkładkowym w całości, w których wolno umieszczyć fundusze majątkowe w wysokości 50% wartości będącej w wartości trzech czwartych części ceny głoś dowej.

Przy licytacji, będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przynależności własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że zostały poinformowane o wolności nieruchomości lub jej części od ciężarów i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące uwolnienie ciężarów.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 10 do 12-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Rybniku, Plac Zamkowy sala nr 20.

Przystępujący do przetargu winni przedłożyć pozwolenie Wojewódzkiego na nabycie nieruchomości.

Dnia 20 lipca 1939 r. (10/2) KOMORNIK.



Marszałek Smigły - Rydz odbiera delitadę

Kawiarnia-Restauracja Gustaw Chrobak daw. Eden. Katowice, Plac Miarki 2. Tel. 356-69

Pot znikł!.. Puder SUDORYN. radikalnie usuwa POTIWOŃ

WOJNE POSADY. Posażki poszukują.

2 dozorców murarzy na roboty szatowne, 1 mistrza wykończalni dla walconej profiłowcy, 1 technika budowlanego - pierwszeństwo - Zwołanie.

Nauczycielka. dobry niemiecki do dwóch chłopców 8 i 10 lat poszukiwana. Dr Jasiewicz, Sopoćkini k Grodna. (5647)

Chłopak do posyłek. zamieszkały tylko w Katowicach natychmiast potrzebny. Zgłoszenia do Firmy S. Mancel, Katowice Plac Marszałka Piłsudskiego 2 między 12 do 13. (5655)

Wdowa. z własnym mieszkaniem na wsi, pozna bezdzietnego robotnika lat 55 do 60. Oferty do Adm. P. Z. pod nr do „Polski Zachodniej” „99”. (5649)

SPRZEDAŻ. Motocykle Rudge. wskała klasa sportu i turystyki. Niskie ceny, dodatkowe warunki. Zorel, Warszawa, Królewska 23. (7 1151)

Do sprzedania Willa (Pensjonat) 26 ubikacji, z dużym ogrodem w znanym i frekwentnym udrożnieniu na Śląsku Cieszyńskim. Zgłoszenia do Adm. P. Z. pod „1” - zdrowsko”. (5652)

Motocykle Pedkove. rewelacyjne Setki krajowe, 2-osobowe, 3-biegowe, na balonach. Bez prawa jazdy i podatku drogowego. Do nabycia na dogodnych warunkach w czołowych firmach. Proszę o nadanie wstępnie bezpłatnie Zakłady Przemysłowe Podkova S. A., Legionowo. (4 15)

Motocykle BSA. uznane zostały za najlepsze. Wszystkie modele na składzie. Niskie ceny. Najdogodniejsze warunki. Zorel, Warszawa, Królewska 23. (5 151)

Kino „Colosseum“ i „Delta“ w Chorzowie I. Z powodu żaloby we wtorek 8 sierpnia b.r. nieczynne.

Repertuar Kinoteatrów od 8 VIII. 1939. KINO CAPITOL, SERCA ULICZNIKÓW, KINO CASINO, Wznowienie filmu p. t.: SIÓDMIE NIEBO, KINO COLOSSEUM, Za 25 centymów naokoło świata (ostatni dzień) Od środy: OSTROŻNIE PROFESORZE, KINO SŁOŃCE (dawniej RIALTO), FRANCJA CZUWA (ostatni dzień) Od środy: KORSARZE POLNOCY, KINO STYLOWY, 1. DNI SZCZĘŚCIA 2. WESOŁO ŻYJEMY, KINO UNION, 1. SEKRETARKA JEJ MEZA 2. RAPSDIA BAŁTYKU, ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE (prolongowany)

Dom parter, 1-piętrowy z miejscem budynkowym i ogrodem do sprzedania. Bielszowice, Grzyńskiego 76. (5645)

Wywołanie. Pan Kowal Stefan w Siemianowicach Śl., ulica Powstańców 51, zast. przez adwokatów Kopocza i Sojkę w Katowicach, wystąpił z wnioskiem by: 1. Kowala Alberta Bernarda urodz. 14 sierpnia 1878 r. w Sadzawce gmina Siemianowice Śl., 2. Kowala Tomasza Jana urodz. 7 marca 1886 r. w Sadzawce, gmina Siemianowice Śl., którzy na ostatku mieszkali w Siemianowicach Śląskich, a później w Ameryce, i zaginiony, uznać za zmarłych.

Motocykle „Puch” 200 cc, kompletnie wyposażone, do jazdy w dwie osoby. Niskie ceny, najdogodniejsze warunki. Zorel, Warszawa, Królewska 23. (6 151)

Wspomnianych zaginionych wywa się, aby w niższej oznaczonym Sądzie stawił się najpóźniej w terminie dnia 13 marca 1940 r. o godz. 12 przed południem, gdyż inaczej zostaną uznani za zmarłych. Wszyscy, którzyby mieli jaką wiadomość o życiu lub śmierci zaginionych, winni o tym donieść Sądowi, najpóźniej w terminie wywoławczym. (5 9)

Dom parter i 1-piętrowy z powodu podwyższonego wieku, dobrze utrzymany, od zaraz do sprzedania. Bielszowice, Piaskowa 31. (5653)

RÓŻNE. Przyjmę zastępstwo na woj. poznańskie i oraz pomorskie oraz lokal firm. Posiadam lokal handlowy i biuro z telefonem w centrum miasta Poznania. Zgłoszenia do P. Z. pod „Per”.

Un'eważniam. zgubiony dowód osobisty. Gertruda Drogi, Katowice II. (5650)

LOKALE HANDLOWE. ładny duży pokój z osobnym wejściem i piętro, Plac Miarki nadające się na biuro zaraz do wynajęcia. Zgłosz. do P. Z. pod 60

CO GORSZE? Un'eważniam. Widzi pani, nie mogę pozwolić, żeby chłopiec jeździł na ruchliwych ulicach.

Redakcja: Katowice, ul. Batoreg 2, I p. Adm. nistracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofi. II p. Reprezentacja: Chorzów: ul. Poczta 2 tel 411 88. Bielsko: Nad N. prem 2 tel 36 57. Cieszyn Zachodni: Marsz. Piłsudskiego 4, tel. Cieszyn II nr 17-15. Rybnik: G. m. g. 8, tel. 11 84 i 11-87. Abonament a odnośnieniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie 2 zł 50 gr. Przymiujmy Adm. nistracja Reprezentacja. Poczta (listow.) Agenc. Kowak.

CENNIK OGŁOSZEŃ. OGŁOSZENIA W TEKŚCIE (1 lam = 68 mm). DROBNE OGŁOSZENIA plac się za słowo. NEKROLOGI. WARUNKI OGÓLNE: Onykt w ogłoszeniach nie opowiadają do sądów swrotu gotówki ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść i forma ogłoszenia nie zostały wypracowane. Zastrzeżenie nieobecności bywa uwzględnione o tyle, o ile szerzyła się to względem redakcyjnej techniki.